Nr. 90. Piąttek, 20 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.	rocznie . . . 28 K	ćwierćrocznie . 7·— K
półrocznie . . . 18 K	miesięcznie K 3·— h.	półrocznie. . . 14 K	miesięcznie. . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej tajnego radcę, prezydenta senatu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, Franciszka Zohara ponownie prezydentem, a prezydenta senatu tego Trybunału, Gustawa Schindelkę, ponownie zastępcą prezydenta Trybunału patentowego, obu na przeciąg lat pięciu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 kwietnia 1917.

Sytuacya wojenna.

Po 10 dniach przygotowań artyleryjskich rozpoczęła się dnia 16 b. m. rano bitwa nad Aisne. Przyłączyły się do niej dwa starcia poboczne: po południu pomiędzy Oise a Condé sur Aisne, drugie nazajutrz rano w Szampanii. Oba sekundują bitwie głównej.

Francuzi atakowali swem *gros* linię Aisne między Soupir i Betheny, frontem szerokości 40 klm. Soupir leży o 20 klm. na wschód od Soissons, Betheny zaś o 2 klm. na północ od Reims. Siły poboczne rozwinęły się w południowej części t. zw. linii Hindenburga (nowy front niemiecki), pomiędzy Condé sur Aisne i Oise nieopodal od La Fere w kierunku zachodnim. Ten front szerokości 30 klm. ustawiony jest prawie prostopadle do linii Aisne, lecz pomiędzy obu frontami znajduje się luka około 10 klm. po obu stronach Vailly. Także na zachód od linii głównej istnieje przerwa na przestrzeni również około 10 klm. pomiędzy Betheny a Prunay. Ztąd do Auberive na szerokości około 20 klm. ruszyły również siły francuskie poboczne do ataku w kierunku północnym. Tak więc front francuskiego ataku na owych trzech odcinkach ma ogólną rozciągłość około 90 klm.

Bitwa nad Aisne i po obu stronach Aisne zdąża do przerwania frontu w trzech punktach. Z największą siłą wymierzony został atak w linii pośrodkowej, słabiej nieco na skrzydłach. Boczne ataki służą głównej linii za ochronę flanków na prawem i lewem skrzydle, zarazem zaś zmierzają każdy po swej stronie do przełamania frontu nieprzyjacielskiego. Przytem Francuzi mają jeszcze tę korzyść, że front Aisne i t. zw. front Hindenburga pozostają wobec siebie prawie pod kątem prostym, dzięki czemu nieprzyjaciel prowadzić może z dwu stron ataki.

Na ogół plan francuski dowodzi nierównie większej pomysłowości, niźli angielski plan wielkiej bitwy pod Arras. Gdy się jeszcze zważy wielką bitność Francuzów, to nic dziwnego, że nie bez naprężenia oczekiwano, jaki wynik przyniesie wydana przez Francuzów bitwa. Zawiódł on wszakże nadzieje. Atak zachwiał się w pierwszym zaraz początku. Niemcy trzymali się wspaniale. Tu nie udało się już nieprzyjacielowi odciąć przednich ich linij, jak pod Arras, ścianą ognia działowego.

W niemieckim biuletynie o przebiegu bitwy znajduje się ustęp, który zawodowym znawcom wiele wyjaśnia, profanów jednak zaniepokoić może. Czytamy tam mianowicie: „W dzisiejszej walce, wśród huraganu ognia artyleryjskiego, który stanowiska równa z ziemią, a natomiast tworzy głębokie leje, nieruchoma obrona staje się niemożliwą. Walka nie toczy się już o jedną linię, lecz o całą głęboko uwarstwowioną strefę warowną. Kłębią się tedy zmagania o wysunięte najbardziej naprzód linie, przyczem raczej poświęca się materyał wojenny, aniżeli żywe siły materyału ludzkiego. Idzie także o to, by nieprzyjaciela przyprawić o jak największe straty i w ten sposób go osłabić. Dzięki znakomitemu kierownictwu i niezrównanej bitności wojsk udało się zadania te wypełnić". Owóż słowa: „nieruchoma obrona staje się niemożliwą; walka nie toczy się o jedną linię itd." mogłyby wywołać wrażenie, iż Niemcy stracili swe stanowiska, że postradali wiele materyału wojennego itp. Byłby to jednak domysł fałszywy. Nie wystawia się wojsk w pierwszej, a choćby i drugiej linii obronnej niepotrzebnie na piekielne działanie ognia huraganowego. Linie te wczas się opróżnia, pozostawiając jedynie obserwatorów, a tu i owdzie, w kawernach należycie ubezpieczonych mniejsze oddziały. Owóż piechota nieprzyjacielska może pod osłoną ognia działowego wtargnąć swobodnie do pierwszych, niekiedy i drugich linij: znajdzie je opuszczone lub prawie opuszczone. Wtedy rozpoczynają obsypywać „zdobytą" linię działa przeciwnika, który uszedł na linie dalsze. Pojedynek artyleryj ustaje, gdy z obu stron coraz bliżej zaczyna piechota nacierać na siebie.

Dopiero walka z bliska na bagnety staje się finałem boju. W to przelewanie się fal wpadają posiłki nadciągające z głębi i z flanków, aż w końcu, po dłuższych lub krótszych zapasach, następuje ostateczne ich rozstrzygnięcie. Taki przebieg miało również starcie, o którem podaną przez nas uwagę zapisał biuletyn niemiecki. Francuzi mogli co najwyżej zdobyć przednie linie — dlatego, że były zrównane z ziemią i bez załogi. Nabytek terenu w takim razie bywa nieznaczny, a straty — zwłaszcza w ludziach — ogromne. O przełamaniu jednak frontu niemieckiego niema i nie może być mowy. Sytuacya bojowa przedstawia się dla Niemców korzystniej, niż oczekiwać należało, nawet bardzo korzystnie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 18 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 18 kwietnia:

(Wschodnia widownia wojny).

Walka działowa odżyła miejscami; zresztą nie było godnych wzmianki czynności bojowych.

(Z włoskiego teatru wojny).

Położenie niezmienione. Jeden z naszych lotników zestrzelił wczoraj w walce napowietrznej nad Villach samolot nieprzyjacielski typu Farmana. Jadących wzięto do niewoli.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Włosi próbowali zbudować most pontonowy nad Vojusą koło Skozy. Przeszkodziliśmy im ogniem.

Zastępca szefa sztabu generalnego: *von Hoefer*, gen.-por.

Wydarzenia na morzu.

Jeden z naszych samolotów marynarki podczas skutecznych zwiadów na północnym Adryatyku zaatakował kilka nieprzyjacielskich samolotów. W skutek uszkodzenia odniesionego w walce napowietrznej, musiał on opuścić się na morze. Dwa samoloty włoskie, które chciały zaatakować nasz samolot, dostały się w ręce naszych torpedowców, które zabrały naszych lotników nierannych, oraz wzięły do niewoli 4 lotników włoskich nierannych (3 oficerów i 1 podoficera).

Komenda floty.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 18 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 18 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

Front macedoński: Na zachód od Monastyru silny atak wojsk naszych wyparł Franzuzów ze stanowisk na Crvena Stena, które w walkach małpowych na przestrzeni mniej więcej kilometra pozostały w ręku nieprzyjaciela. Kontrataki odparto. Pojmano przeszło 200 ludzi, zabrano kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Na polu bitwy pod Arras w niektórych odcinkach czynność artyleryi znowu stała się bardziej znaczna. Przed stanowiskami naszych linij po obu stronach Somme codzień toczą się potyczki naszych placówek z przedniemi strażami nieprzyjaciela. Chwilami wzmagał się ogień pod St. Quentin, gdzie w katedrę ugodziło kilka pocisków.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na polu bitwy nad Aisne wczoraj przed południem walka spoczywała. Po niepowodzeniu w dniu poprzednim i pod wpływem strat poniesionych, Francuzi swemi wyczerpanemi walką dywizyami nie prowa-

---

3)

Stanisław Machniewicz.

Szary rycerz.

(Oberheizer Zenne. Der letzte Mann der Wiesbaden, von Kapitänleutnant Freiherr von Spiegel. Verlag August Scherl. G. M. B. H. Berlin).

(Ciąg dalszy).

O świcie, koło godziny trzeciej, trzeba było szukać już ratunku na tratwach, „Wiesbaden" bowiem szybko zaczął pogrążać się w odmętach. Na trzech takich na prędce skleconych tratwach uratowało się z całej załogi 22 ludzi. Fale zaczęły ich ponosić w różne strony i teraz nadeszło najstraszniejsze ze wszystkiego. Długie jak wieczność godziny płynęły powoli i beznadziejnie. Ciało wyczerpane do ostatka a umysł doprowadzony wprost do obłędnej rozpaczy — zaczęły wypowiadać posłuszeństwo. Dlatego też co chwilę jedna para rąk traciła oparcie na wątłej tratwie, poczem jeszcze raz i drugi na fali ukazało się zesztywniałe ciało, zanim pogrążyło się w falach. Tak minął dzień, a noc nadciągająca przyniosła z sobą oznaki zbliżającej się burzy. Jeszcze trzy pary najwytrwalszych rąk kurczowo trzymały się podrzucanej na wszystkie strony tratwy, a pomiędzy niemi był i nasz bohaterski palacz. Wśród tej, nie dającej się opisać nocy, pozostał on wreszcie sam przy swej tratwie. Zbierał resztki gasnących sił, krzepił się nadzieją ratunku, to znowu wpadał w rezygnacyę, zwłaszcza, gdy w oddali mijały cienie okrętów, którym nie mógł dać znać o sobie... Wszystko to trwało długo, strasznie długo, bez końca... zaczem popadł on w jakiś stan podświadomy, z którego obudził się dopiero... w kajucie norweskiego parowca. A więc ocalał. Przeżył całe piekło ucząc i wszelkich najwyszukańszych okropności i opowiedział to wszystko tonem szczerym i prostym, człowieka, który nie mówi nic więcej ponad nagą prawdę.

Naturalnie ta straszna w swej prawdzie opowieść, malując zaledwo jeden „drobny" epizod z walki kolosów morskich. Opowiadanie prostego palacza okrętowego nie może zawierać poglądu na całość bitwy, na jej rozwój i wynik, ale faktem jest, że to, co przynosi i odsłania, wstrząsnąć może do głębi uczuciami najspokojniejszego człowieka.

Ile podobnych epizodów rozegrało się we wszystkich dotychczasowych walkach morskich, ile na lądzie, ile pod wodą i w przestworzach? Nikt ich nie zliczy, tak jak nikt nie oceni ogromu wysiłków każdego z tych bezimiennych naszych bohaterów dnia dzisiejszego *).

II.

(„U 202. Kriegstagebuch angefangen den 12 April 19... abgeschlossen den 30 April 19... Komandant Frhr. Spiegel von und zu Peckelsheim, Kapitänleutenant. Druck u. Verlag August Scherl G. m. b. H. Berlin).

Wiela okropności wojennych i niebezpieczeństw zblednie w zestawieniu z tem wszystkiem, co grozi nieustannie na każdym kroku załodze łodzi podwodnej lub statku napowietrznego. Już najbardziej normalne warunki jazdy czy to w przestworach powietrznych, czy w głębiach morskich, obfitują w tak różnorakie niebezpieczeństwa, że prawo nieubłaganej walki niewiele je już pomnożyć zdoła. Wystarczy najmniejsza niedokładność w funkcyonowaniu skomplikowanego motoru, a śmiałego żeglarza czeka straszna, nieuchronna śmierć, od której niema i nie może być wybawienia. Żadne przypadek, choćby najłaskawszy i najcudowniejszy w pomoc mu nie przyjdzie, bo w jednym i drugim wypadku niema najmniejszej możliwości ocalenia. Z tem musi liczyć się każdy, kto wstępuje do wnętrza łodzi podwodnej lub dosiada statku napowietrznego.

Ale kto raz stanął już na tak niebezpiecznym posterunku, ten winien natychmiast zbyć się wszystkich lęków, zamienić się w nieugięty i niezmącony spokój. Uwaga musi zwielokrotnić się, a zimna rozwaga zmrozić wszystkie porywy uczuć lub rozegranych nerwów. Komendant łodzi podwodnej całą uwagę skupić musi na mechanizmie swej łodzi, a jednocześnie mieć na oku najbardziej wyrafinowane niebezpieczeństwa, stworzone przemyślnością ludzką, ze wszech stron na niego czyhające. Miny, sieci, granaty, potężne dzioby pancernych okrętów — oto najgroźniejsi wrogowie zewnętrzni. Każda minuta może łódź podwodną pogrążyć w odmętach albo wysadzić ją w powietrze. Bez przesady — podróż wśród ognia i prochu!

Temu przeciwstawić można tylko jedno — spokojną rozwagę. W chwili danej zaś umieć i módz powziąć najstosowniejsze postanowienie — oto wszystko, co potrzebne jest komendantowi łodzi podwodnej. Najdrobniejsze opóźnienie w wydaniu zarządzeń, na mgnienie oka opóźniona oryentacya w położeniu, najlżejsze wahania się, powodują śmierć niechybną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Szczegółowy opis całokształtu bitwy pod Skagerrakiem przynosi inna, niesłychanie ciekawa książeczka p. t.: „Skagerrak der Ruhmestag der deutschen Flotte von *** 1916. Verlag Ullstein & Co. Berlin, str. 132. Cena 1 MK.

dzili dalej natarcia, mającego przerwać nasz front. Dopiero w godzinach wieczornych rozpoczęły się częściowe ataki nieprzyjaciela. Na paśmie Beaulner, na wzgórzach pod Craonne i na północny zachód od lasu koło La Ville aux Bois fale jego, idące do szturmu, legły w ogniu, lub też odparto je w walce zbliska. Także pod Legodat i Courcy nad kanałem Aisne-Marne odparto ataki nieprzyjacielskie.

W Szampanii po nadzwyczaj silnym, od szeregu dni już spotęgowanym ogniu, rozpoczęły się już wczesnym rankiem ataki francuskie na froncie szerokości około 20 km. Nieprzyjaciel i tam dążył do przerwania naszego frontu, ale natarcie jego sparowano na naszych stanowiskach poprzecznych, a w kontrataku odebrano napowrót francuskim dywizyom kolorowym, które tam walczyły, zajęte już przez nie części lasu między Moronvillers a Auberive, pojmano 500 ludzi i zabrano szereg karabinów maszynowych.

W walkach dnia 16 b. m. z pośród wielu samochodów pancernych, których nieprzyjaciel używał, zniszczono ogniem naszym 26. W walkach napowietrznych i strzałami dział obronnych w tymże dniu strącono 18 samolotów nieprzyjacielskich. W kilku miejscach lotnicy atakami bombowymi i ogniem karabinów maszynowych uczestniczyli w walce piechoty. Liczba jeńców zwiększyła się na przeszło 3000.

Grupa ks. Wirtemberskiego Albrechta: Na lewym brzegu Mozeli i na południowy zachód od Miluzy przejściowo znaczna czynność ogniowa. Na północ od Münster w Wogezach podjazdy przywiodły 10 jeńców z rowów francuskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Rewolucya w Rossyi.

Już nietylko prasa neutralna, ale i państw sojuszem związanych z Rossyą notuje bez osłonek wiadomości o

wzajemnych tarciach

dwu rządów, kierujących obecnie losami państwa. Oto np. do *Echo de Paris* donoszą z Petersburga drogą na Londyn, że rząd tymczasowy zrzuca na wydział robotniczy odpowiedzialność za dezorganizacyę stosunków komunikacyjnych, czego następstwem jest bezład w aprowizacyi Petersburga. Ludność i armia na froncie, jak się zdaje, mają ten sam pogląd na sprawę, co i rząd.

Dziennik *Corriere della Sera* informuje znowu z Petersburga w następujący sposób: Na zgromadzeniu wydziału robotniczego Steklów, lekarz wojskowy w randze pułkownika, wykazywał w dłuższem przemówieniu, że rząd tymczasowy jest w całości zawisły od wydziału robotniczego i musi przyjmować wszystkie warunki natury politycznej. Wydział robotniczy może każdej chwili, jeżeli zechce, ująć ster rządów, ale nie chce tego, bo woli posługiwać się rządem burżuazyjnym, aby także klasy burżuazyjne przyjmowały bez oporu zarządzenia, które napotkałyby na opór, gdyby wydał je bezpośrednio rząd socyalistyczny. Inni mowcy oświadczyli, że rząd tymczasowy jest raczej nieprzyjacielem, niż przyjacielem, że nie należy uznawać innej powagi, prócz tej, która wychodzi bezpośrednio z rewolucyjnej demokracyi, że należy zakończyć wojnę i nie należy uznać układów, zawartych przez rząd carski z obcymi rządami.

Natomiast rząd tymczasowy rozszerza odezwy wśród ludności, w których podkreślono potrzebę zgody i zaniechania walk wewnętrznych wobec grożących niebezpieczeństw. Samochody wojskowe przejeżdżają ulicami Petersburga i rozdają pisma ulotne. W jednem z nich, wystosowanem do żołnierzy i robotników powiedziano, że mają oni pamiętać o tem, iż z nastaniem odwilży flota niemiecka będzie usiłowała wedrzeć się do zatoki fińskiej, aby uderzyć na Petersburg, konieczna jest więc organizacya pracy, karność i uznanie władz i oficerów.

W Moskwie, Kijowie i innych miastach robotnicy nie utożsamiają się z zachowaniem się petersburskiego wydziału robotniczego.

Bardzo zagadkowo brzmi

prywatna depesza dziennika *Züricher Neueste Nachrichten* z Sztokholmu, która donosi, że od 4 dni nie nadeszły do Szwecyi gazety rossyjskie. Zniesiona niedawno cenzura znowu funkcyonuje. Również zaostrzono rewizyę na granicy.

Komunikaty Petersb. Agencyi telegr.

zabarwione są nadal bardzo różowo w nadziei, że przecież ktoś zagranicą im uwierzy.

Podług jednego z nich, prezydent ministrów ks. Lwow i kilku innych ministrów, którzy udali się do głównej kwatery celem omówienia i rozstrzygnięcia pewnych spraw aprowizacyi armii, stwierdzili, że obecnie ogólna sytuacya w wojsku polepszyła się znacznie. Sprawa zapasów i dowozu nie budzi obaw. Co się tyczy ducha armii, to niepokój, który w pierwszych dniach rewolucyi ujawnił się w armii, znikł, usposobienie bojowe wzrasta z każdym dniem, karność nie osłabła.

Neue Zürcher Zeitung zamieszcza rozmowę swego współpracownika z nowym przedstawicielem Rossyi w Bernie, który rzekł, że co do celów wojennych nowego rządu rossyjskiego, to z manifestu premiera Lwowa można wnosić tylko o zrzeczeniu się Rossyi zdobyczy terytoryalnych, podpadających pod pojęcie aneksyi, ale nie dotyka on celów wojennych sojuszników Rossyi. Trudno spodziewać się, by w skutek przewrotu w Rossyi wojna prędzej się skończyła. — Wprawdzie zewsząd objawia się dążenie do pokoju, ale mylna jest rachuba na rzekome osłabienie energii wojska rossyjskiego.

Na ogół biorąc, dochodzi się na podstawie dostępnych nam informacyj, do przekonania, że

zamęt szerzy się w Rossyi

w dalszym ciągu i zakreśla coraz dalsze kręgi.

Petit Parisien donosi, że w Petersburgu czynione są usiłowania, aby skłonić kilku członków komitetu robotniczego do wstąpienia w skład rządu tymczasowego. Dążenia te popierają grupy radykalne.

Socyaliści z Georgii ogłosili odezwę, w której żądają zupełnej autonomii Georgii z odrębnym rządem, urzędnikami, parlamentem. Przedstawiciele socyalistyczni wszystkich ludów kaukaskich chcą dnia 20 b. m. odbyć w tej sprawie konferencyę w Tyflisie. Widocznie wielu z tych socyalistów jest przeciwnych formule petersburskiej w sprawie wyrzeczenia się wszelkich aneksyj i twierdzą, że należy robić różnicę między wojną na froncie europejskim, a wojną na froncie kaukaskim, gdzie trzeba oswobodzić Ormian.

Organizowanie się socyalnych-demokratów.

Przywódca socyalistów Lenin, który d. 16 b. m. wrócił z wygnania, wziął udział w zgromadzeniu przedstawicieli socyalistycznych organizacyj większości i mniejszości narodowych, zwołanem celem dyskusyi nad sprawą regeneracyi wszystkich kierunków socyalno-demokratycznych. Lenin krytykował programy wszystkich organizacyj socyalistycznych i wezwał do utworzenia nowej organizacyi socyalistyczno-komunistycznej, w miejsce wypaczonej socyalnej demokracyi.

Szereg mowców z organizacyi większości i mniejszości — jak twierdzi *Pet. Ag. tel.* — oświadczył się przeciw zasadom, których bronił Lenin.

Po dłuższej dyskusyi zgromadzenie większością głosów przyjęło rezolucyę, oświadczającą się za zwołaniem jednolitego kongresu wszystkich organizacyj socyalno-demokratycznych.

Zasady przyszłej konstytuanty.

poznajemy również z depeszy *Petersb. Agencyi telegr.* Zdaniem jej kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy z całej Rossyi po krótkich obradach przyjął sprawozdanie o konstytuancie. Oprze się ona na następujących zasadach: Zgromadzenie ma być zwołane jak najrychlej na podstawie powszechnego głosowania do Petersburga. W wyborach wezmą udział armia i cała ludność, ale wojsko czynne odda swe głosy odrębnie. Kobiety mają równe prawo wyborcze, jak mężczyźni. Wiek, uprawniający do głosowania, ustanowiony będzie na lat 20. Rady przedstawicieli robotników i żołnierzy czuwać będą nad wyborami do konstytuanty. Konstytuanta ustali rządy polityczne w Rossyi i prawa zasadnicze, oraz zbada przede wszystkiem sprawę agrarną, a dalej wypracuje ustawodawstwo robotnicze, względnie dokona rewizyi tego ustawodawstwa. Wkońcu obradować będzie nad sprawą narodowości, sprawą samorządu miejscowego i nad wszystkiemi sprawami o charakterze międzynarodowym.

Aleksiejew naczelnym wodzem.

Rząd tymczasowy ostatecznie zatwierdził generała Aleksiejewa na stanowisku naczelnego wodza wszystkich armij rossyjskich.

Stanowisko socyalistów rossyjskich.

Z Sztokholmu donoszą do *Frankfurter Ztg.*: W sprawie pokojowej na zgromadzeniach w Petersburgu ujawniają się już właściwie tylko dwa prądy: jeden za pokojem powszechnym, drugi za odrębnym. Większość Rady robotniczej pod przewodem Steklowa okazuje w tej sprawie obecnie więcej zaufania dla rządu. Lenin oświadczył, że pewny jest aprobaty Czechidzego i całego Petersburga dla swych zabiegów. Oczywiście pragnie się pokoju powszechnego. Gdyby jednakowoż mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Anglia, czyniły trudności, to Rossya nie ulęknie się także pokoju odrębnego. Do obrad lewicy socyalistycznej szwedzkiej i rossyjskiej, jakie toczyły się w Petersburgu, nie dopuszczono przedstawicieli grupy, kierowanej przez Brantinga.

Komitet robotników i żołnierzy za pokojem.

Z Hagi donoszą: Wedle doniesienia *Daily News* niema żadnej wątpliwości co do stanowiska tego związku wobec sprawy pokojowej. Jaki duch panuje w armii, wskazuje najdowodniej okoliczność, że na zgromadzeniach komitetu robotników i żołnierzy nie słyszano nikogo, kto przemawiałby za dalszą wojną. Żołnierz po żołniersku wkazał, by domagać się pokoju, byle on nie był okupiony klęską.

Jeden z członków lewicy z Irkucka mówił: Jeżeli nie mamy dążyć do wcielenia żadnych nowych terytoryów do Rossyi, to pocóż właściwie bijemy się dalej? Chyba dla pięknych oczu burżuazyi, dla Anglii i Francyi.

Kadeci za republiką na wzór francuskiej.

Z Sztokholmu donoszą: Kongres petersburski był mocno zaniepokojony zagrożonem stanowiskiem rządu prowizorycznego. Przewodniczący ks. Dolgorukow oświadczył, iż rzeczą jest niezbędną, wobec bliskich wyborów zmienić program partyi. Demokratyzacya

---

83)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

I.

(Ciąg dalszy).

Na Jerzego Lambre to nazwisko nie uczyniło z początku żadnego wrażenia, po kilku jeszcze zamienionych zdaniach, wyrzekł nagle:

— De Rochefleur?... Słyszałem o rodzinie de Rochefleur... w moich okolicach. Może być, że ten pan należy do tej rodziny. Rzeczywiście, był tam i syn... Ojciec zmarł podczas podróży... Czy wie pani, zkąd jest ten pan?

— Nie. Nasz przyjaciel pan Drafford nas oświeci, jeżeli panu o to chodzi.

— Och! Wcale nie. Jest mi to zupełnie obojętne. Może nigdy już nie spotkam się z tym młodym panem.

— Czy można wiedzieć!... Powiedział przecież panu do widzenia.

Brwi Jerzego Lambre ściągnęły się.

Te słowa: do widzenia miał jeszcze w uszach, ale nie chciał okazać, że przywiązuje jaką wagę do tego.

— Tyle rzeczy się mówi, z których się sobie sprawy nie zdaje, zwłaszcza, gdy próżność jest podrażniona, lub uczucie zazdrości.

— Jestem zupełnie tego samego zdania... Możnaby istotnie sądzić, że był zazdrosny, tak, zazdrosny!...

Jerzy, bardzo wzruszony, szepnął:

— Zazdrosny o kogo?... O mnie?... On, który nazywa się de Rochefleur?... To niemożliwe, panno Hilberto. Różnica za wielka.

Głosu mu zabrakło.

Z trudnością mu przychodziło utrzymać się w tym samym tonie do końca.

Wzruszenie jego było tak silne, że z obawą czekał, co powie Hilberta.

— Niemożliwe?... — powtórzyła ona bezwiednie. — Niemożliwe!... Różnica?.... W pierwszej chwili, gdy nam go zaprezentowano, zdawało mi się, że dostrzegam pomiędzy panami pewne podobieństwo... Lecz nie, ono nie istnieje!... Pan jest samą dobrocią, słodyczą... on, despotycznym, dumnym!... Jeżeli myślał, że przyjemność mi robi, jeżeli starał mi się podobać, postępując w ten sposób, omylił się... Zresztą...

Zatrzymała się.

Jerzy Lambre powtórzył zapytanie:

— Zresztą?...

Hilberta obdarzyła go pieszczotliwem spojrzeniem.

— Nie — rzekła szeptem — nie mogę powiedzieć... może lepiej, żebym nie mówiła... przynajmniej dzisiaj... Później, zobaczymy!...

Nie panował już nad sobą.

Pod wrażeniem uczuć, które go dławiły, czuł, że nie zniesie dłużej tak wielkiej radości, która go przepełniała.

Przycisnął ku sobie postać młodej dziewczyny i przez przeciąg krótkiej rozkosznej chwili, chwili upajającej, w której świat cały znika z przed oczu, szeptał jej cichutko do ucha, z sercem przepełnionem:

— Dlaczego później? dlaczego nie w tej chwili?... Dlaczego kazać mi czekać, mnie, który nigdy dotąd nie słyszałem pieszczotliwego słowa ani wyrazu! Dlaczego później? skoro pani wie, nieprawdaż, co czuję dla pani?... Och!... proszę, niechaj pani nie łudzi mnie taką radością, jeżeli masz mi ją później odebrać. Czy pani się domyśla, co odczuwam w głębi mojej duszy, gdy słyszę mego serca, że jesteś wszystkiem dla mnie!...

Uścisk jego złagodniał.

Hilberta uczuła się swobodniejszą.

On zaś dodał:

— Proszę wybaczyć moje wyznanie, ale gdyby nawet nic nigdy wspólnego nie mogło być między nami, to będę żył nadal chwilą, która ubiegła.

Nie odpowiedziała.

Walc został przerwany, Hilberta, bardzo blada, wróciła do matki.

Ani na chwilę nie przyszło na myśl obu kobietom, aby zajście spowodowane nieuwagą Hilberty mogło pociągnąć za sobą jakiekolwiek smutne skutki.

Jeżeli Hilberta była nieco zamyślona przez resztę balu, to pochodziło raczej z powodu wzruszających słów Jerzego, niż z doznanej przedtem nieprzyjemności.

Jan de Rochefleur nie prosił jej już do żadnego tańca, ale przy czwartym kadrylu z Jerzym Lambre, Hilberta znalazła się naprzeciw Jana.

Czy był to przypadek?

Czy taktyka, aby ponownie dotknąć Jerzego?

Hilberta i Jerzy ratowali pozory; nikt wokoło nich nie spostrzegł nieprzyjemności, jakiej doznawali, ale protegowany pana Drafford spostrzegł spojrzenie porozumiewawcze, jakie zamienili.

Było to więcej niż trzeba, aby go do ostateczności rozdrażnić.

Obecnie nikt go nie powstrzyma od wykonania powziętego zamiaru!...

Punkt o drugiej Jerzy zbliżył się do tych pań, aby im towarzyszyć do garderoby, a potem do domu.

Wybiegł naprzód zamówić fiakra, który podjechał i panie wsiadły do powozu.

Jerzy dał adres woźnicy, zajął miejsce na przedniem siedzeniu i powóz ruszył z miejsca.

Ktoś tymczasem zbliżył się do fiakra, wykonał zagadkowy ruch, potem zawrócił, zawołał drugiego i rzekł do woźnicy:

— Dziesięć franków na piwo, oprócz zapłaty za kurs, jeżeli dogonimy ten powóz. Aby nie było pomyłki, przykleiłem z tyłu, koło okienka, krążek białego papieru.... Widzicie latarnię nr. 13.527?

— Niech pan wsiada, dogonimy.

Jan de Rochefleur wsiadł i nie patrząc na ulice i bulwary, przez które przejeżdżali, dążył za pierwszym powozem.

Od czasu do czasu tylko wychylając głowę przez okno, upewniał się, że pierwszy powóz, ten, którym jechały obie panie ze swoim opiekunem, jedzie przed nim.

Po dwudziestu niespełna minutach, spędzonych w niepokoju i burzy wewnętrznej, Jan uczuł, że koń zwalnia biegu, a wkrótce całkiem się zatrzymał.

Wyjrzał przez okno.

Powóz pierwszy stał w miejscu.

Jerzy wyskoczył i zadzwonił do bramy po lewej stronie ulicy.

Panie wysiadły.

Powóz Jana ruszył zwolna.

Jan spuścił szybę z przeciwnej strony trotuaru, na którym stały trzy osoby i rzekł bardzo cicho:

— Zatrzymajcie się!

Woźnica, który nieraz już znajdował się w podobnym wypadku, odrzekł tym samym tonem:

— Zawracam proszę pana.... pan rozumie.... dla nieznajomej....

— Bardzo dobrze, oto macie!

Napiwek obiecany wpadł w czerwone ręce woźnicy, a równocześnie Jan usłyszał podziękowania pań i niewyraźną odpowiedź Jerzego.

— W jakiej dzielnicy się znajdujemy?... nie poznaję po nocy — spytał Jerzy swojego woźnicę.

— Bulwar Saint Germain-des-Près.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rossyi postąpiła tak szybko, że polityczne cele partyi kadetów wydają się już zbyt zacofane.

Kokoszkin zażądał, by przejść od żądania konstytucyjnej monarchii do żądania parlamentarnej republiki. Naród rossyjski z własnej woli porzucił pierwsze stadyum ewolucyi. Republika faktycznie już istnieje. Rossya musi stać się republiką na wzór francuskiej.

Massarowżwystąpił z gwałtownem oskarżeniem partyi robotniczej, która stawia przeszkody dalszemu prowadzeniu wojny. Największe niebezpieczeństwo tkwi w wewnętrznych rozterkach. Wkrótce robotnicy zaniechać będą musieli pracy, brak bowiem surowców. Gdy ogólna gospodarka idzie w rozsypkę, narażone są na niebezpieczeństwo także zdobycze republiki.

Dalsze szczegóły.

Przedstawiciel rossyjski w Bernie w rozmowie ze współpracownikiem *Neue Züricher Zeitung* oświadczył, że ma podstawę do przypuszczenia, iż rząd rossyjski niebawem ogłosi autentyczną interpretacyę manifestu z 11 b. m. już choćby dlatego, że publiczność i koła odpowiedzialne w mocarstwach centralnych zajęły stanowisko w sprawie tego manifestu.

Do pisma *Sozialdemokraten* donoszą ze Sztokholmu: Szowinistyczne dzienniki w Petersburgu nalegają na rząd, aby zabronił przywódcy socyalistów duńskich Bergbjergowi przybycia do Rossyi, ponieważ nazwał on Rossyę krajem półbarbarzyńskim, któremu potrzeba kultury niemieckiej.

Dziennik *Züricher Neueste Nachrichten* pisze, że niebawem nowa grupa wracających z Szwajcaryi politycznych zbiegów rossyjskich drogą na Niemcy uda się do Rossyi. Niemcy dadzą im wolny przejazd. W zamian za to odpowiednia liczba Niemców cywilnych, internowanych w Rossyi, ma być przez Holandyę odesłana do Niemiec.

Do turyńskiego dziennika *Stampa* donoszą z Paryża: Minister sprawiedliwości Kiereńskij z powodu przepracowania pojedzie na pewien czas do sanatoryum w Moskwie.

WOJNA.

Sprawa regencyi w Państwie Polskiem.

Piotrkowski *Dziennik Narodowy* w artykule wstępnym omawia potrzebę załatwienia sprawy regencyi Państwa Polskiego. — Obecna faza pracy nad utworzeniem Państwa Polskiego wymaga ucieleśnienia władzy państwowej na zewnątrz, a zarazem ustanowienie regenta ożywiłoby bierne masy i zjednało je dla myśli państwowej.

O Litwę.

Z Lublina telegrafują: Wiadomości o planach rządu berlińskiego w sprawie litewskiej wywołały ożywioną dyskusyę w prasie obszaru okupacyjnego. Dzienniki wszystkich stronnictw przemawiają za przyłączeniem Litwy do Polski. Niektóre pisma powiadają, że wcielenie Litwy i ziem ruskich do Królestwa Polskiego jest warunkiem dobrego stosunku Państwa Polskiego do mocarstw centralnych.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 18 b. m. wieczorem: Pod Arras nic nowego. Na froncie nad Aisną nocny atak dał Francuzom zysk w terenie. Pod Braye, po obu stronach Craonne, po nieudałym francuskim ataku porannym, drugi atak jest w toku. Także w Szampanii w południe rozpoczęły się nowe walki.

Cel ataku francuskiego.

Komunikat *Biura Wolffa*: Podczas natarć na rowy francuskie wśród nieprzyjacielskiego ognia nieustającego nad Aisne i w Szampanii, do rąk wojsk niemieckich dostał się rozkaz francuski, który w sposób najzupełniej jasny przedstawia, jakie to cele francuskie kierownictwo armii chciało osiągnąć atakiem na północ od Reims dnia 16 b. m. W myśl tego rozkazu zamierzali Francuzi wykonać szeroko ruch oskrzydlający skierowany na wschód przeciw stanowiskom niemieckim pod Brimont. Zeznania jeńców, których wzięto do niewoli dalej na północ dowodzą, że i tam miano cele ataku podobnie szeroko zakreślone.

Jak w rzeczywistości przedstawiają się rzeczy dziś po rozpoczęciu ataku?

Wprawdzie pierwsza nasza linia wskutek 10 dniowego nieustannego ognia jest już dziś tylko stanowiskiem w wyrwach i wprawdzie w niektórych miejscach Francuzi wtargnęli do tej dawniejszej pierwszej linii, ale jest to tem mniej zadziwiające, że dowódcy niemieccy, aby jak najbardziej oszczędzać materyał ludzki, linię tę tylko bardzo rzadko obsadzili.

Otóż w wielu miejscach udało się już d. 16 b. m. po południu wyprzeć napowrót nieprzyjaciela świetnymi kontratakami i z wyjątkiem zakłęśnięć poprzednich linij pierwszej i drugiej, co jednak jest bez znaczenia dla położenia ogólnego, stanowisko niemieckie w tej okolicy jest niezachwianie w naszych rękach.

Nie osiągnięto nic z tych szeroko zakrojonych celów, jakie kierownictwo armii francuskiej wyznaczyło swym korpusom w pierwszym dniu ataku nad Aisne. Niepowodzenie to atakujący musieli przypłacić nadzwyczaj ciężkiemi ofiarami.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza: Front macedoński: Po silnem przygotowaniu działowem z nastaniem ciemności wojska bułgarskie i niemieckie przedsięwzięły atak na Cervena Stena, na zachód od Bitolii i ostatecznie wyparły nieprzyjaciela z rowów, które utraciły podczas wa'k w miesiącu marcu. Nieprzyjaciel wykonał 8 kontrataków, które jednakże odparto i zadano mu krwawe straty. Zdobyto jeden miotacz min i 4 karabiny maszynowe, oraz 5 karabinów szybkostrzelnych. Wzięto do niewoli 3 oficerów i 20 żołnierzy francuskich. W łuku Cerny dość ożywiony ogień minowy na wzgórze 1050. Dwa nieprzyjacielskie oddziały posunęły się ku bułgarskim pozycyom na południe od Gewgeli. Odparto je ogniem. W dolinie Seres na zachód od Biberneköj kilka słabych oddziałów nieprzyjacielskich próbowało posunąć się naprzód. Powstrzymano je ogniem.

Wydarzenia na morzu.

Między Larasz a Tangerem dnia 13 b. m. niemiecka łódź podwodna zatopiła 4 parowce towarowe i 2 transportowe.

Departament amerykańskiej marynarki oznajmia: Stacye marynarki w Bostonie i Nowym Jorku otrzymały sprawozdanie, że torpedowiec amerykański „Smith“ dnia 17 b. m. o godz. pół do 4 widział łódź podwodną, płynącą pod wodą. Wystrzeliła ona torpedę, która przeleciała w odległości 30 m. od torpedowca amerykańskiego. Potem łódź podwodna zniknęła.

Ameryka a Niemcy.

Do *Corriere della Sera* donoszą z Nowego Jorku drogą na Paryż: Prezydent Wilson postanowił wysłać trzy delegacye, jako przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych do Francyi, Anglii i Rossyi. O delegacyi do Włoch dotychczas nic nie wiadomo.

Z Rio de Janeiro telegrafują: Wzburzenie ludności przeciw Niemcom wzrasta. W Porto Allegro tłum zaatakował 270 domów niemieckich, pozrywał szyldy i powybijał szyby. Podpalono hotel Schmidta i sklep firmy Bromberg i Hacker, wznosząc okrzyki na cześć Brazylii i sojuszników. 5000 osób usiłowało atakować zebranie, zwołane przez gimnastyków niemieckich. Prezydent republiki i minister wojny zastanawiają się nad zarządzeniami, celem przywrócenia spokoju.

Poseł niemiecki założył protest u ministra spraw zagranicznych z powodu demonstracyj anti-niemieckich.

Z Warszawy.

(Rugowanie rubla. — Zjazd techników. — Zjazd Rady narodowej. — Dar dla Muzeum Narodowego. — Galerya portretów w Radzie miejskiej).

Biuro korespondencyjne donosi: Gen. gubernator wydał rozporządzenie o walucie w gen. gubernii warszawskiej, wchodzące w życie d. 26 kwietnia b. r. Rubel przestaje być w gen. gubernii ustawowym środkiem płatniczym, a w jego miejsce wchodzi marka polska. Zabrania się zawierania umów prawnych w rublach, wypłat w rublach, wystawiania dokumentów publicznych lub prywatnych, opiewających na ruble. Kurs obliczenia dla rubla wynosi 2 marki 16 fen. Marka polska zrównana jest z niemiecką. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną do 100.000 marek polskich i więzieniem do lat 5 w twierdzy.

We czwartek rozpoczął się pierwszy Zjazd techników polskich. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się referaty. Z uwagą słuchano referatu p. t. „Szkoły techniczne wyższe w związku z przygotowaniem techników przemysłowych“, który wygłosił rektor Politechniki, inż. St. Paschke. Po ożywionej dyskusyi zabrał głos inż. St. Twardo w sprawie „Organizacyi niższego szkolnictwa zawodowego w Królestwie Polskiem w chwili odbudowy kraju i państwa“.

Po godz. 2 posiedzenie walne zamknięto, o godz. zaś 4 po południu rozpoczęły się w gmachu Stow. techników obrady w komisyach.

W dziale budownictwa powołano na przewodniczącego bud. dr. Jana Rakowicza z Krakowa. Pierwszy referat wygłosił bud. Karol Osterloff z Włocławka „O obecnym stanie odbudowywania się włościan na Kujawach“. Budowniczy Konstanty Jakimowicz mówił o „Zogniskowaniu współczesnej architektonicznej myśli polskiej“. W dalszym ciągu referowali bud. Wł. Jabłoński „O materyałach budowlanych“, inż. W. Paszkowski „Motywy gospodarcze stosowania żelbetu przy odbudowie kraju“, inż. Szczepan Szczeniowski „O utworzeniu doświadczalni dla badania materyałów“. Jednocześnie prowadzono obrady w dziale mechaniczno-przemysłowym. W tym dziale inż. St. Łukasiewicz wygłosił referat „O praktyce warsztatowej dla studentów budowy maszyn“. W dziale chemicznym referowali: dr. Józef Strasburger sprawę „Warunków rozwoju przemysłu chemicznego“, a dr. Józef Berlinerblau „Podstawy przemysłu chemicznego“.

Na piątkowem plenarnem posiedzeniu otwarto dyskusyę nad referatem inż. A. Szczepańskiego z Krakowa „O stanie obecnym przemysłu w Galicyi i postulatach dla rozwoju jego po wojnie“. Wnioski przedstawione przez inż. Szczepańskiego, przyjęto z poprawkami inż. Moczulskiego. Następny referat wygłosił arch. Władysław Michalski „O odbudowie kraju i ustawie budowlanej“, wskazując na konieczność stworzenia prawodawstwa budowlanego, jako niezbędnego czynnika przy odbudowie kraju. Również i arch. Zygmunt Wóycicki w referacie „O zagadnieniach technicznych w związku z tradycyą naszą przy odbudowie miast i wsi, wysnuwał wnioski, zmierzające do postawienia sprawy odbudowy na racyonalnych zasadach. Arch. Jarosław Wojciechowski ujął sprawę odbudowy z konserwatorskiego punktu widzenia i w referacie „O inwentaryzacyi i opiece nad zabytkami“, z całym pietyzmem dla przeszłości, żądał natychmiastowych przepisów dla ochrony zabytków. Ostatnim mówcą był inż Marceli Jeżowski, który referował sprawę „miernictwa i jego znaczenia dla kraju“. Wszystkie wnioski referentów uchwalono. Popołudnie wypełniły dalsze prace w działach specyalnych.

O przygotowaniach na najbliższe plenarne zebranie członków Rady Narodowej, mające się odbyć 2 i 3 maja b. r., donosi *Kuryer Polski*: Na ręce wydziału wykonawczego nadchodzą wciąż komunikaty o wyborach, dokonywanych w różnych powiatach i miastach. Należy mieć nadzieję, że przed końcem miesiąca wszędzie już wybrani będą delegaci i że przyszły zjazd odbędzie się w bardzo znacznym komplecie“.

Generałowa Cecylia Chrzanowska, wdowa po Pawle, właścicielu szkoły w Warszawie, ofiarowała Muzeum Narodowemu zbiór 740 łyżek roboty ręcznej, różnych ludów, wszystkich części świata. Są tam łyżki chińskie, japońskie, mandżurskie, indyjskie, arabskie perskie, tureckie, różnych tubylców Syberyi i plemion kaukaskich, archipelagu Hawai i t. d. Obok łyżek metalowych o wysokiej kulturze artystycznej, są też łyżki zgruba wystrugane z rogu lub drzewa.

Na wniosek mecenasa Pepłowskiego urządzoną będzie w Warszawie w sali sztandarowej ratusza galerya portretów ludzi zasłużonych przez ich działalność lub czyny w historyi Warszawy. Sala ta będzie zamieniona na bibliotekę i czytelnię dla radnych. Między innemi mają być zawieszone portrety Dekerta, Belińskiego, Starynkiewicza, Staszica, ks. J. T. Lubomirskiego, Corazziego, Prusa, Węgrzeckiego, Z. hr. Zamoyskiej, Tekli Rapackiej, Czabanowej, Wiemanowej, Meye'a, ks. Baudoina i w. innych.

Tow. Szkoły ludowej.

Ze sprawozdania za lata 1914 i 1915, a więc z okresu najcięższego, jaki kiedykolwiek przeżywało TSL., wyjmujemy kilka najważniejszych szczegółów, świadczących o żywotności tej instytucyi, która tyle przyczyniła się i przyczynia do rozwoju oświaty u nas. TSL. obchodzi dnia 3 maja b. r. 25-lecie swego istnienia, tembardziej przeto ogół powinien poznać jego pracę i zasługi, które w obecnej wojnie, jak widać ze sprawozdania — jeszcze więcej wzrosły. Poświęcamy też więcej miejsca temu sprawozdaniu, odkładając na czas późniejszy omówienie broszury dr. Z. Próchnickiego p. t.: „25 - lecie TSL“, jaka się właśnie ukazała.

Już w pierwszych tygodniach wojny — czytamy w sprawozdaniu — główna podstawa materyalna egzystencyi Towarzystwa, t. j. ofiarność społeczeństwa na cele TSL, siłą rzeczy osłabła. Budzące się nadzieje narodu pochłonęły całą uwagę społeczeństwa i skierowały jego ofiarność ku tym instytucyom, które bezpośrednio służyć miały urzeczywistnieniu najśmielszych, nigdy nie wygasłych roszczeń narodowych. Kierownicy TSL. uznali to, a liczne zarządy kół w całości oddały się do dyspozycyi nowym zadaniom.

W tym czasie trzeba było z konieczności zwinąć w znacznej części biuro zarządu TSL., naprzód dla braku funduszów, następnie i z tego powodu, że wszelka działalność oświatowa, wydawnicza i organizacyjna w kraju musiały być zawieszone. Wiele najdzielniejszych jednostek, będących duszą kół i placówek oświatowych TSL., zostało powołanych do szeregów, a zmienne warunki komunikacyjne i rozporządzenia administracyjne utrudniały i pozostałej reszcie wszelką pracę.

Dotychczasowa programowa, przygotowawcza, podstawowa a żmudna praca pokojowa musiała ustąpić aktualnej pracy w nowo powstałych instytucyach, które przed oczy społeczeństwa galicyjskiego stawiały bliski, jakoby już realizujący się, ostateczny cel wszystkich wysiłków narodu: odbudowę niepodległego Państwa Polskiego. Ale ten stan rzeczy zrozumiały i łatwy do usprawiedliwienia nie trwał długo.

Rozwaga, nakazująca poza frontem walki orężnej nie zaniedbywać także i życia wewnętrznego, nie zamykać szkół, utrzymywać instytucye użyteczności publicznej, podtrzymywać przemysł i rolnictwo, przyszła wkrótce i w naszem społeczeństwie do głosu i skupiła znowu cały szereg pracowników w instytucyach, które w chwilach tak niepewnego jutra nie powinny były zamrzeć, ani dopuścić do utraty tych zdobyczy kulturalnych i narodowych, jakie w ciągu lat ciężkiej i ofiarnej pracy wywalczyły na niewątpliwy pożytek narodu.

Jeżeli idzie o Tow. Szkoły ludowej, to pierwszem zadaniem jego w tych przełomowych czasach było utrwalenie bytu szkół kresowych, których dalsze istnienie zagrożone zostało poważnie wskutek zupełnego braku funduszów na opędzenie potrzeb ich utrzymania. Dzięki obywatelskiej gotowości zarządów szkół kresowych i znacznej części dawnego nauczycielstwa, przy niezmordowanej i pełnej inicyatywy energicznej pracy referentki szkolnej, p. Anieli Alexandrowiczówny, wszystkie szkoły TSL. na zachodzie były czynne. Nauka odbywała się w nich tak w ciągu roku szkolnego 1914/15 jak i 1915/16, odbywa się i dalej bez przerwy w roku szkolnym 1916/17.

Trudności były rozliczne i to tak natury finansowej jak i technicznej. Techniczne trudności polegały na zajęciu wszystkich prawie gmachów szkolnych na szpitale wojskowe, względnie na urzędy, czasowo ewakuowane ze stolicy kraju. Towarzystwo musi w czasie wojny wynajmować lokale obce w miejscowościach, gdzie ma najpiękniejsze budynki własne. Nadto okazał się na razie zupełny brak męskich sił nauczycielskich.

Wszystkie trudności zostały jednakże przez zarząd główny pokonane. Wynajęto lokale szkolne, skompletowano personal nauczycielski tak dla szkół średnich, jak wydziałowych i posполитych, zdołano wykołatać subwencye w takiej wysokości, że najniezbędniejsze wydatki znalazły dostateczne pokrycie. Zarząd Towarzystwa, spełniając swą powinność, wyraża gorącą, serdeczną podziękę galic. Radzie szkolnej kraj., bez której pomocy wysiłki Towarzystwa pozostałyby bezowocne. Rada szkolna kraj. udzieliła płatnych urlopów dla grona dawnych i nowych, mając do dyspozycyi znaczną liczbę nauczycieli (ek) ze wschodnich powiatów, którzy zgłosili się do nauczania w szkołach TSL.; w ten sposób odpadł w bardzo znacznej mierze największy ciężar finansowy, tj. płace personalu nauczycielskiego, a budżet wydatków na szkoły TSL. na kresach zachodnich obniżył się więcej niż o połowę.

Nie mogąc liczyć na znaczniejszą ofiarność społeczeństwa z powodów wyżej przytoczonych, trzeba było tem usilniej starać się o uzyskanie subwencyj rządowych i krajowych, które w ostatnich latach przed wojną stanowiły zaledwie drobną część ogólnych dochodów Towarzystwa, gdyż największymi dochodami TSL. były dary osób prywatnych, zbiórki publiczne. Dar narodowy Trzeciego Maja, wkładki członków, oraz zyski z przedsiębiorstw i wydawnictw Towarzystwa. W czasie wojny zmuszony został zarząd TSL. do szukania oparcia finansowego u władz w pierwszym rzędzie krajowych, którym dobrze znane jest położenie materyalne Towarzystwa i jego zobowiązania, ale też i dodatnie rezultaty wieloletniej pracy w całym kraju. Starając się zawsze o wypełnienie swego obowiązku wobec ludności polskiej tego kraju i wyręczając na wielu polach władze tak w samej działalności kulturalnej i oświatowej, jak i w obfitem wspomaganiu jej własnymi środkami finansowymi, liczyło Tow. na to, że władze krajowe w najcięższej chwili przyjdą

mu z pomocą. Tow. uważa to za obowiązek kraju wobec tej miary instytucyi.

Uważając za rzecz pierwszorzędnego znaczenia utrzymywanie ciągłości nauki w szkołach kresowych, Tow. było jednak zmuszone ograniczyć działalność w tym kierunku tylko do kresów zachodnich zwłaszcza w 1914/15 roku, gdyż przejściowe zajęcie wschodniej części kraju przez operacye wojenne uniemożliwiło wszelką pracę w szkołach TSL., utworzonych dla mniejszości polskich na kresach wschodnich. Jednak i tę pracę już od września 1915 roku można było rozpocząć na nowo.

Nowym działem i rodzajem pracy były „szkoły wojenne“. W Krakowie oddano część biur zarządu głównego TSL. na szkołę ludową, gdzie pod kierownictwem referentki szkolnej, p. Anieli Aleksandrowiczówny, uczyły pp. nauczycielki-uchodźczynie dzieci, pozbawione z powodu zajęcia krakowskich szkół na potrzeby wojska ,nauki szkolnej normalnej. Na uchodźtwie wezwano działaczy TSL-owych do organizowania szkół i bibliotek, dostarczano książek, elementarzy, obrazów, środków finansowych, sił nauczycielskich, a w Białej i w Morawskiej Ostrawie zorganizowano specyalne kursa fachowe dla nauczycielek i dziatwy.

W czasie wakacyi zorganizowano we wszystkich szkołach TSL. na zachodzie opiekę nad dziatwą szkolną. W r. 1915 otrzymano na ten cel 3000 kor z Ministerstwa wyznań i oświaty, w r. 1916, dzięki bardzo wydatnej pomocy K. B. K. — zdołano opiekę tę rozszerzyć i na dostarczenie biednym dzieciom skromnego obiadu.

W latach sprawozdawczych walny zjazd TSL. mógł się tylko raz odbyć, a to w dniach 11 i 12 lipca 1914 r. w Białej. Po raz pierwszy wtedy zarząd główny TSL. sprowadził do Białej, do siedziby największych szkół TSL., ogół członków swoich i ogół społeczeństwa. W latach następnych czas wojenny, niemożność określenia naprzód terminu zjazdu i zgromadzenia choćby większości delegatów Kół TSL., kazały, chwilowo, poniechać myśli zwołania walnego zjazdu. Odłożyć też musiano i obchód dwudziestopięciolecia działalności Towarzystwa.

Zjazd bialski spełnił też jedną miłą powinność: mianował członkiem honorowym TSL. JE. ks. Arcybiskupa lwowskiej archidyecezyi dr. Józefa Bilczewskiego. Towarzystwo spotykało się zawsze w konsystorzu lwowskim i specyalnie u JE. ks. Arcybiskupa z tak życzliwą pomocą i takiem poparciem moralnem i materyalnem w pracy szkolnej i poza szkolnej, że uważało za obowiązek wdzięczność swoją, szacunek i przywiązanie do Arcypasterza okazać przez umieszczenie nazwiska jego na honorowem miejscu w Towarzystwie.

Z pośród zmarłych w czasie sprawozdawczym dwaj zapisali T-wu znaczne dary. S. p. Stefan Wolanowski, zmarły 15 kwietnia 1915 w Przytulisku im. Helclów w Krakowie, zapisał zarządowi głównemu TSL. wszystko, co posiadał: kwotę 20.000 kor.

Z legatów, jeszcze niezrealizowanych, otrzymało TSL.: 1000 kor. od ś. p. ks. Jana Kielara, em. proboszcza w Sękowej pod Gorlicami, z przeznaczeniem na kresy zachodnie (z r. 1915), 2000 kor. od ś. p. dr. Adolfa Lukasa we Lwowie na „Dar Grunwaldzki“ (z r. 1913), 2000 kor. od ś. p. Seweryny z Hausnerów Henzlowej we Lwowie (z r. 1916) i 500 kor. od ś. p. Eleonory z Moschów Köwessowej na fundusz burs im. A. Potockiego.

Te zapisy, przeważnie już w czasie wielkiej wojennej zawieruchy zdziałane, świadczą, że do działalności oświatowej społeczeństwo zawsze wielką przywiązuje wagę.

Oświata szkolna i pozaszkolna zajęła i w Królestwie Polskiem w latach sprawozdawczych jedno z najpopularniejszych, z najpoczestniejszych miejsc w usiłowaniach wolnościowych społeczeństwa. — Towarzystwo organizacyjnej działalności na teren Królestwa nie przeniosło, stały temu na przeszkodzie prawne i statutowe trudności. Obok nich ważnym był i ten wzgląd, że Królestwo miało i ma swoje organizacye kulturalne. Ale ta rezerwa formalna nie przeszkodziła w oddaniu działaczom oświatowym w Krolestwie Polskiem wszystkich oświatowych środków pomocniczych do dyspozycyi.

Poza szkolnictwem jeden jeszcze dział pracy powstał i rozwinął się pomyślnie w czasie trwania wojny. Dzięki inicyatywie członka zarządu głównego, ś. p. Antoniego Januszewskiego i przy prawie wyłącznie jego osobistej pracy, założyło Towarzystwo setki bibliotek dla rannych w szpitalach, dla jeńców, dla uchodźców, Legionistów, szkół i ochron, rozszerzonych daleko poza krajem. W ostatnim roku 1915/16 po przesunięciu działań wojennych dalej na wschód, przesłano znaczną ilość książek, map i obrazów do Królestwa, na Wołyń i t. p.

Zarząd Towarzystwa zdołał utrzymać równowagę finansową i nie dopuścił do katastrofy, która grozić się zdawała w tak trudnych warunkach, zwłaszcza wobec bardzo wysokich zobowiązań z lat dawniejszych, nie łatwych do uregulowania w nagle zmienionych stosunkach. Co prawda osłabła działalność pozaszkolna oświatowa w kraju, która w budżecie TSL. odgrywała bardzo poważną rolę, a także wydatki administracyjne w znacznym stopniu, organizacyjne zaś prawie w całości zostały skreślone. Wszystkie dochody natomiast obrócone zostały na zaspokojenie najpilniejszych długów wobec dostawców, jak i zaległych rat hipotecznych.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 19 kwietnia 1917.

— **W Gmachu Izby handl.** ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przedpołudniem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Piątek (20 kwietnia):

Agnieszki. — Czesława m. — Hrehorya pr.

Wschód słońca o godzinie 4·24 rano, zachód 6·21 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 C.

— **Odznaczenie w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franiszka Józefa z dekoracyą wojenną: porucznikowi-audytorowi pospolitego ruszenia dr. Franciszkowi Važny'emu w sądzie wojskowymo komendy obwodowej w Zamościu.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Tytuł i charakter pułkownika otrzymali podpułkownicy Władysław Gostomski i Bernard Grodyński, a tytuł i charakter majora, kapitan Kazimierz Rylski.

Zamianowani zostali chorążymi pospolitego ruszenia: Władysław Bratkowkowski 9 pp., Stanisław Struzik 15 pp., Jan Jonoušek 30 pp., dr. Gotfryd Božić 80 pp., Eugeniusz Pinka, Henryk Postulka, Karol Kisiała, Anton Leide i Józef Baar 100 pp., Józef Čech i Franciszek Varmuža 3 pp., dr. Michał Griesshaber, Teodor Cawer i dr. Józef Sperber 41 pp., dr. Robert Sziler 100 pp., Bruno Ardelt, Adolf Buchwalder, Gustaw Buchwalder, Karol Mayer, Volkmar Orlik i Gerhard Philipp 1 pp., Edward Klablena 3 pp., Jakób Weinberger 13 pp., Daniel Scheibel 93 pp.

— **Ponowny przegląd pospolitaków.** Z Wiednia telegrafują: Urzędowe obwieszczenie zarządza powołanie pospolitaków, urodzonych w latach 1871 — 1867 do ponownego przeglądu, oraz do specyalnego przeglądu wszystkich urodzonych w latach 1893 do 1867, którzy byli wyjęci ze służby z powodu stwierdzonej poprzednio niezdatności do wszelkiej służby. Powołani tem obwieszczeniem mają zgłosić się w czasie od 23 do 30 kwietnia b. r., a przegląd odbędzie się w czasie od 17 do 14 czerwca.

— **Zamykanie lokali, bram etc.** Komenda miasta komunikuje:

Z uwagi na obowiązujący z dniem 17 kwietnia 1917 czas letni, zarządzam co następuje:

1 a) Lokale przemysłu gospodnio-szynkarskiego drugo i trzeciorzędne, mają być zamykane o 8 wieczorem, z wyjątkiem tych, które na podstawie specyalnego zezwolenia c. i k. Komendy miasta mogą być otwarte do 9 wieczorem.

b) Restauracye i t. zw. pokoje do śniadań (lokale przemysłu gospodnio-szynkarskiego pierwszorzędne) mają być zamykane o 11 w nocy, (w soboty o 12-ej, z wyjątkiem tych, które na podstawie specyalnego zezwolenia mogą być dłużej otwarte.

c) Kawiarnie mają być zamknięte o 11 w nocy, z wyjątkiem tych które na podstawie specyalnego zezwolenia c. i k. Komendy miasta mogą być dłużej otwarte.

2) Sklepy, wykonujące sprzedaż środków spożywczych lub sklepy połączone z warstatem, mają być zamykane o godzinie 8-ej wieczorem, wszystkie inne o godzinie 7-ej wieczorem. Fryzyerom wolno w sobotę trzymać lokalności otwarte do godziny 9 wieczorem.

3) Godzinę zamykania bram domów przekłada się na godzinę 10-tą wieczórem. Od 10-tej nie wolno oświetlać sieni i klatek schodowych.

4) Dotychczasowe zarządzenia oszczędnościowe odnośnie do ogrzewania i oświetlenia, w szczególności do wszelkiego rodzaju reklam świetlnych i zewnętrznego oświetlania lokali pozostają nadal w mocy.

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem 17 kwietnia 1917 r.

Kontrolę i wykonanie niniejszego zarządzenia we wszystkich szczegółach przeprowadzi c. k. dyrekcya policyi we Lwowie.

Przekroczenia powyższych zarządzeń, jakoteż dalszych zarządzeń, wydanych przez władze celem należytego przeprowadzenia, będzie surowo karać c. k. dyrekcya policyi wedle obowiązujących przepisów.

Franciszek von Riml g. m.
komendant miasta.

— **W sprawie wnoszenia próśb reklamacyjnych.** Z Zarządu gminy m. Lwowa otrzymujemy następujący komunikat: W myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa z dnia 13 kwietnia b. r. l. 68.434/V c. mają być odtąd wszelkie prośby reklamacyjne wnoszone do naczelnika gminy, a we Lwowie na ręce komisaryatów miejskich za pomocą dokładnie wypełnionej karty, względnie i listy ewidencyjnej, które to druki znajdować się będą w odnośnych komisaryatach.

Stronom wydane być mają poświadczenia wniesienia prośby reklamacyjnej z tem, że o ewentualne udzielenie pozwolenia na oczekiwanie decyzyi reklamacyjnej na stanowisku cywilnem odnieść się należy: we Lwowie do magistratu przedkładając wyż wspomniane poświadczenie, w powiecie zaś do c. k. starostwa. Zastępca komisarza rządowego kr. st. m. Lwowa.

Tadeusz Fiedler w. r.

— **Uczczenie zasług dr. Ignacego Dembowskiego.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu, który zajmuje się sprawą wręczenia przez nauczycielstwo lwowskie medalu wybitego na cześć b. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego. W nieobecności prezesa komitetu JE. Leona hr. Pinińskiego przewodniczył radca Dworu Till. Medal wspomniany już jest gotowy, wyszedł zaś z pracowni art.-rzeźbiarza K. Chodzińskiego. Na jednej stronie medalu widnieje w formie płaskorzeźby portret dr. Dembowskiego, narysowany w ostrym profilu, wokoło wije się napis: „Ignacy Dembowski, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej“, u spodu zaś wyryta data: 1908—1916. Na odwrotnej stronie artysta przedstawił alegoryczną postać Oświaty, garnącej ku sobie gromadkę dzieci; okala ją napis: „Zasłużonemu kierownikowi szkolnictwa, opiekunowi młodzieży, przyjacielowi nauczycielstwa.

Oprócz artystycznego medalu wręczone zostanie dr. Dembowskiemu album pamiątkowe, do którego karty ozdobione pięknie malowanemi winietami i opatrzone w podpisy nadsyłają rozmaite instytucye naukowe i stowarzyszenia. Między innymi złożył już arkusze z wyrazami hołdu: Związek rodzicielski, Polski Związek niewiast katolickich (bardzo ładna winieta z orłem polskim i płonącym zniczem, wykonana w pracowni p. Tomaszewskiej), Polskie muzeum szkolne, Pol. Tow. pedagogiczne, Liga pom. przemysłowej, Związek Tow. Sokolich, Galic. Zakład ciemnych, Tow. zabaw ruchowych, Tow. kolonii wakacyjnych, Pol. Tow. nauczycielstwa lwowskiego, Gal. Tow. muzyczne, Gal. Zakład głuchoniemych, Związek nauczycielek (rysunek prof. Krycińskiego), Tow. pracy kobiet, Internat im. Piramowicza i Stow. sług św. Zyty.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono datę wręczenia medalu na dzień 29 kwietnia godz. 11 w południe. Program uroczystości obejmuje: 1) kantatę chóru męskiego, którym dyrygować będzie dyr. Slawiczek, 2) przemówienie prez. kom. JE. L. hr. Pinińskiego i wręczenie dr. Dembowskiemu medalu, 3) przemówienie reprezentanta młodzieży i 4) chór żeński pod batutą p. Sternalówny.

— **Rada przyboczna Centrali odbudowy kraju** rozpoczęła narady dziś rano w sali Tow. rolniczego w Krakowie.

— **Zakaz podawania cukru w kawiarniach.** Dziś pojawiło się w *Dzienniku praw państwa* rozporządzenie Urzędu żywnościowego, które wejdzie w życie dnia 20 kwietnia b. r., zakazujące podawania cukru w kawiarniach i pokrewnych przedsiębiorstwach, oraz używania cukru do sporządzania pewnych wyrobów. Gościom, którzy przyniosą cukier z sobą, wolno używać cukru.

— **Wojenna Centrala handlowa** odbyła wczoraj walne zgromadzenie w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej dr. Leo. W pierwszym roku istnienia obrót finansowy wynosił 142,465.765 kor., obrót towarowy zaś 28,545.696 kor. Liczba kont we wszystkich działach wynosiła 4264, w tem przedewszystkiem były konta miast, gmin, komitetów aprowizacyjnych, konsumów urzędniczych i kooperatyw różnego rodzaju. Bilans wykazuje czysty zysk 221.642 kor. Przeznaczono między innymi 120.000 kor. na ewentualne straty, oraz uchwalono wypłacić 6 prc. dywidendę za 4 miesiące. Wybrano Radę nadzorczą na okres 3-letni.

— **Z Uniwersytetu.** P. Marek Mülsztein z Krakowa otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Marya Lila Godlewska z Kaczkowic (Król. Polskie) stopień doktora filozofii.

— **Uprawa nieużytków we Lwowie.** Inspektorat plantacyj miejskich zajmuje się w dalszym ciągu sprawą zużytkowania wszystkich będących do dyspozycyi gruntów i nieużytków w obrębie gminy m. Lwowa. Dotychczas na podstawie zgłoszeń publiczności rozdano przeszło 1400 działek gruntu. Wskutek braku wolnych przestrzeni dalsze rozdawanie gruntów wstrzymano, ale z chwilą możności dysponowania jeszcze niezajętymi gruntami, zarząd miasta zawiadomi o rozpoczęciu dalszego przydziału.

Osobną grupę oddanych do uprawy gruntów stanowią szkoły średnie i ludowe.

Co się tyczy nasion jarzyn zarząd miasta ma je jeszcze do dyspozycyi i sprzedaje w inspektoracie plantacyj miejskich. Można się też spodziewać, że już w najbliższych dniach dzięki staraniom komendy miasta będzie można oddać interesowanym znaczniejszą ilość ziemniaków do sadzenia.

Osobom, które otrzymały do uprawy grunta, rozdane będą specyalne legitymacye, stanowiące dla centralnego zarządu uprawy nieużytków kontrolę co do położenia danego gruntu, objętości przestrzeni i t. p.

— **Zbiórka na Dom Akademicki im. Adama Mickiewicza i Bursę Tadeusza Kościuszki.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Dom Akademicki im. Adama Mickiewicza (róg ul. Senatorskiej i Łozińskiego) ofiarnością wzniesiony, przed wojną ognisko i ostoja młodzieży, uległ skutkiem wydarzeń wojennych tak silnemu zniszczeniu, że wymaga gruntownych adaptacyj, by na nowo pełnić mógł swą misyę. A jak ona potrzebna obecnie właśnie, gdy stosunki życiowe są tak trudne, zbyteczna wykazywać. Podjęte też zostały starania, aby ów Dom akademicki na nowo pobudzić do życia, lecz potrzeba w tym celu funduszów i to znacznych, a tych dostarczyć znowu może tylko wypróbowana ofiarność społeczeństwa.

W krytycznem również położeniu znalazła się Bursa im. Tadeusza Kościuszki, utrzymująca obecnie 46 wychowanków. I tutaj konieczna jest również pomoc szybka i wydatna.

Niewątpliwie też zbiórka, zapowiedziana na niedzielę dnia 22 b. m., wspomoże fundusze obu wspomnianych instytucyj znacznym, a tak potrzebnym zasiłkiem.

Panie i Panów, gotowych oddać swe trudy na usługi zbiórki, upraszam, by zechcieli zgłaszać się w sobotę dnia 21 b. m., w Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza przy ul. Łozińskiego 7, w czasie między godz. 8 a 12 rano lub 4 a 7 po południu.

Tadeusz Tyc.

— **Wycofanie z obiegu i wymiana ofrankowanych blankietów pocztowych poprzedniej emisyi.** Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 27 lutego b. r. frankowane blankiety pocztowe, a mianowicie listy kartkowe, karty korespondencyjne, opaski na druki, znaczki poczty pneumatycznej i cedułki adresowe poprzedniej emisyi, jakoteż formularze prywatnego nakładu opatrzone odciskiem znaczków pocztowych poprzedniej emisyi, tracą swą wartość obiegową z dniem 1 kwietnia 1917 i mogą być wymienione tylko do końca kwietnia b. r. na inne znaczki, względnie przedłożone do zaopatrzenia ich nowym, wydrukować się mającym znaczkiem pocztowym.

— **Prezenta na probostwo.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 1 marca b. r. l. 5739 zaprezentowało ks. Kazimierza Łozińskiego, rz. kat. proboszcza w Bóbrce, na opróżnione rz. kat. probostwo regiae collationis z Bełzie.

— **Zbiórka komendy miasta Lwowa na fundusz wdów i sierot po poległych wojownikach w obrębie 2 armii.** Do dnia 17 b. m. wpłynęło do tego funduszu w drodze składek ogółem 31.680 kor. 3 hal.

— **Koncert spacerowy** orkiestry 44 pułku na wystawie dzieł sztuki w gmachu Izby handlowej ul. Akademicka 17, odbędzie się w nadchodzącą sobotę od godz. 5—7 wieczorem. Następny koncert nazajutrz, t. j. w niedzielę od godz. 11—1 w południe.

— **Dar.** Do *Gazety Radomskiej* donoszą z Końska, że hr. Juliusz Tarnowski ofiarował 1000 kor. na rzecz Legionistów, załogujących w tamtejszym obwodzie.

— **Wieczór Ludwikowskiego w „Sokole“.** W niedzielę, dnia 22 b. m., odbędzie się wielki wieczór humoru zaszczytnie znanego humorysty Ludwikowskiego z współudziałem artystów Bronikowskiego, Olpińskiego i Kościukówne). Bilety do nabycia w księgarni Altenberga. Szumnych zapowiedzi nie będzie, bo reklamować program Ludwikowskiego jest rzeczą zbyteczną. Jedynie nadmienić wypada, że bierze w przedstawieniu udział orkiestra wojskowa, a celem wieczoru jest zasilenie funduszów kuchni wojennej dla biednej dziatwy.

— **Polski Związek niewiast katolickich** przypomina, że piątkowe zebranie towarzyskie w lokalu Towarzystwa odbędzie się o godzinie 5 po południu.

— **Zebranie kupców** rejonowych i właścicieli sklepów spożywczych odbyło się wczoraj w sali Instytutu technologicznego. Wymiana myśli kupców lwowskich miała na celu ustalenie cennika towarów, nieobjętych taryfą maksymalną.

— **Wypadek na Wysokim Zamku.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Wysoki Zamek, gdzie 18 letni Stefan Sawicki spadł z drzewa i złamał rękę. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

— **Do szpitala powszechnego** przywiozły władze wojskowe Maryę Sysakównę 16 letnią i 50 letnią Annę Łyszczyszynową, które

zostały ciężko zranione szrapnelem w pewnej miejscowości w powiecie brzeżańskim.

— **Zawodowi sanitaryusze** mogą być przyjęci do służby pogotowia ratunkowego we Lwowie, które z powodu wprowadzenia dyżurów nocnych potrzebuje powiększenia personalu. Zgłaszać się można w lokalu pogotowia ratunkowego.

— **Morderstwo w Krakowie.** W sklepie przy ul. św. Tomasza zamordowano wczoraj po południu 72 letniego handlarza skór Fleissiga. Motyw zbrodni jeszcze niewiadomy. Znaleziono w sklepie pewną ilość pieniędzy. Jeden z przechodniów, woźny, widział sprawcę bijącego pięściami Fleissiga i podał jego rysopis. Fleissig ma w lewej piersi ranę od sztyletu.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki" tom XLIII., zeszyt IV, za kwiecień 1917 wyszedł i zawiera: I. „Galicyjska średnia szkoła polska doby wojennej". Napisał dr. Leopold Wołowicz. — II. „Na Spiżu". (Studya i teksty folklorystyczne). Napisał Jan Grzegorzewski. — III. „Zygmunt Kaczkowski". (Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowiecki. — IV. „Konfederacya tarnogrodzka". Napisał Antoni Prochaska. — V. „Zasada swobodnego ocenienia w nauce administracyi i w prawie administracyjnem austryackiem". Napisał dr. Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz.

Wielkie przedstawienie teatralne, które odbędzie się w poniedziałek w teatrze miejskim na dochód „kuchni wojennej", zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie. O zainteresowaniu, jakie zapowiedź tego przedstawienia wywołała wśród naszej publiczności, świadczy najlepiej fakt, że wszystkie loże zostały już rozkupione, a innych miejsc, których liczba jest ograniczona, zostało już tylko bardzo mała ilość. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły opery, operetki i baletu, a program obfituje w takie atrakcye, jak występ artystek i artystów operowych w operetce, a operetkowych w operze, „Maryonetki wojenne" w wykonaniu Ludwika Lawińskiego, oraz „Kabaret" z udziałem naszych humorystów i balet.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7·30 wiecz. po raz drugi „Walc", komedya w 3 aktach (5 odsłonach) Jerzego Ruttkaya, z muzyką Franc. Lehara. — W sobotę o godz. 3 po połud. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dzwon zatopiony" baśń dramatyczna w 5 aktach Hauptmanna, z Żelazowskim w roli mistrza Henryka. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Aida", opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Eros i Psyche", dzieło sceniczne w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Mignon", w 4 aktach Thomas'a. Występ Ady Sari-Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem na dochód „Kuchni wojennej", pod protektoratem Róży hr. Skarbkowej i c. i k. Generał-Majora Rimla v. Altrosenburg: „Wielkie przedstawienie" z następującym programem: 1. Część operowo-operetkowa. — 2. Maryonetki wojenne. — 3. Kabaret i balet.

Uchwały ankiety lwowskiej
w sprawie pisowni polskiej.

Akademia Umiejętności na Walnem Zgromadzeniu administracyjnem z 17 lutego b. r. powzięła szereg uchwał w sprawie ustalenia prawideł pisowni polskiej i ogłosiła je obecnie w broszurze p. t. „Zasady pisowni polskiej". Rozsyłając broszurę tę, zaznaczyła jednak Akademia, że uchwały jej, ze względu na pilność sprawy, musiały być powzięte z pospiechem, bez możności wysłuchania opinii wszystkich powołanych czynników, i dla tego obecnie zwróciła się do nich dodatkowo, oczekując, że otrzyma odpowiedź, czy nowe zasady w całości przyjmują, czy też nie; w razie, gdyby co do jakiegoś punktu stanowcza większość tych głosów była odmiennego zdania, nastręczałaby się możność przedstawić rzecz jeszcze najbliższemu Walnemu Zebraniu członków Akademii i ostatecznie zasady pisowni ustalić.

Towarzystwo popierania nauki polskiej we Lwowie, otrzymawszy powyższe pismo, stosownie do zawartego tamże wezwania, postanowiło wziąć inicyatywę w ustaleniu zbiorowej opinii powołanych kół lwowskich, a to przez zwołanie ankiety, złożonej z przedstawicieli nauki oraz delegatów zakładów i instytucyj naukowych, której zadaniem byłoby sprawę tę poddać bliższemu rozpatrzeniu, celem przedstawienia odpowiednich wniosków Akademii.

Powołano mianowicie w skład ankiety: wszystkich zamieszkałych we Lwowie członków czynnych i korespondentów Akademii Umiejętności wszystkich trzech Wydziałów, a ponadto, z poza ich grona, delegatów z pośród znawców zawodowych lub osób szczególnie sprawą tą interesujących się, wyznaczonych przez Uniwersytet, Politechnikę, Akademię Weterynaryi, oraz szkoły fachowe i średnie, we Lwowie istniejące; następnie delegatów Towarzystw naukowych filologicznych i literackich tudzież zajmujących się sprawami szkolnictwa; wreszcie inne osoby, pracujące naukowo w dziedzinie językoznawstwa polskiego i słowiańskiego.

W ankiecie wzięło udział 13 członków Akademii, 3 delegatów Uniwersytetu, delegaci innych zakładów naukowych wyższych i średnich, w łącznej ilości 17, z innych korporacyj naukowych 9 delegatów, nadto 2 osobno uproszone osoby; razem tedy liczyła ona członków 44.

Ankieta obradowała przez dwa po kolei dni, 13 i 14 kwietnia pod przewodnictwem J. M. Rektora Uniwersytetu prof. K. Twardowskiego, na sekretarzy powołani zostali prof. W. Hahn i prof. M. Prószyński.

Szereg zasad, uchwalonych przez Akademię Umiejętności, ankieta przyjęła bądź to jednomyślnie, bądź znaczną większością głosów, między innemi także zasadę, że w imiesłowie czasu przeszłego czasowników o osnowie spółgłoskowej należy pisać -łszy nie -szy (zatem szedł-szy, zjadł-szy, nie szedszy, zjad-szy), jak niemniej, że w wyrazach obcego pochodzenia pisać należy ge i ke, nie gie i kie (zatem geografia, kefir, nie gieografia, kiefir).

Natomiast co do kilku innych punktów powzięto przeważającą większością głosów lub jednogłośnie uchwały, sprzeciwiające się zasadom, ustalonym przez Akademię. Uchwalono mianowicie:

1. Oświadczyć się za utrzymaniem pisowni -ia, -ya, (-ium, -yum, -iusz, -yusz, -ion, -yon, -ier, -yer), z usunięciem pisowni -ja, -jon, -jum, -jusz, -jer (zatem: religia, Marya, lampion, medyum, Sergiusz, kasyer, nie religja, Marja, lampjon, medjum, Sergjusz, kasjer). Tej samej zasady trzymać się należy w pisowni wyrazów obcych, o pniach, zawierających podobne połączenia, więc nie tylko: biologia, fiolet, Hiob, Hieronim, ale także fiołek, Tryest, austryacki, patryota, Pryam, dyament, dyabeł. W ślad za tem uchwalono też, że w 2 przyp. l. mn. używać należy końcówki -ij, -yj, nie -ji (zatem religij, koncesyj, nie religji, koncesji).

2. Co do 6 i 7 przyp. l. poj. oraz 6 przyp. l. mn. odmiany przymiotnikowej oświadczono się za rozróżnianiem rodzajów za pomocą końcówek -im, -ym. i -em, -imi, -ymi, i -emi, nie zaś za jednolitą na wszystkie rodzaje pisownią -im, -ym, -imi, -ymi (zatem: dobrym mężem, dobrem dzieckiem, dobrymi ludźmi, dobremi kobietami, dziećmi, nie dobrym dzieckiem, dobrymi kobietami, dziećmi).

3. Oświadczono się za utrzymaniem pisowni: zsypać, zszyć, nie ssypać, sszyć.

4. Wyrażenia złożone z przyimka i imienia pisać osobno, jeśli odczuwamy wyraźnie samoistność części składowych, zresztą razem. Partykułę: to, w wyrażeniach odczuwanych jako jedno słowo, łączyć z wyrazem poprzednim, n. p. nadto, jużto.

5. Nazwiska obce, z wyjątkiem zupełnie spolszczonych, występujące w języku naszym w pierwotnej oryginalnej formie, zachowują tę formę także w dalszych przypadkach, a końcówka przypadku ma być od niej oddzielona apostrofem, n. p. Pope'a, Rousseau'a.

6. O sposobie dzielenia wyrazów uchwalono nie wydawać opinii, a natomiast zwrócić się do Akademii o ogłoszenie jasnych i przystępnych prawideł, normujących wogóle dzielenie wyrazów.

7. Po liczebnikach porządkowych, o ile nie są oznaczone końcowemi głoskami wyrazu (n. p. 2-gi), uchwalono umieszczać kropkę, n. p. w 2. — albo — II. tomie.

8. Pozatem poczyniono jeszcze zastrzeżenia co do pisowni niektórych wyrazów szczególnych, jako to: gemza, Gedymin, nie giemza, Giedymin; senzacya, intenzywny, obok proponowanych przez Akademię: sensacya, intensywny.

Uchwały powyższe zostaną zakomunikowane Akademii Umiejętności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w St. Pölten.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najj. Pan wczoraj o godz. 8 rano przybył do St. Pölten i zwiedził szereg zakładów wojskowych, tudzież wojsko na polach ćwiczeń.

Ambasador hiszpański u Najj. Pana.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najj. Pan przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego na uroczystem posłuchaniu i odebrał jego nowe pismo uwierzytelniające.

Posłuchania u Najj. Pana.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najj. Pan przyjął dnia 17 kwietnia na specyalnych posłuchaniach między innymi delegata c. k. Namiestnika Wiceprezydenta Namiestnictwa dr. Adama Fedorowicza, oraz komisarza cywilnego 2 armii radcę Dworu Władysława Fedorowicza.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najj. Pan przyjął wczoraj Najd. Arcyksięcia Józefa Ferdynanda i Piotra Ferdynanda. Następnie przyjął na osobnych posłuchaniach PP. Ministrów hr. Czernina i hr. Clam-Martinica, a wreszcie złożył wizytę księstwu Trautmansdorf i generał-pułkownikowi hr. Beckowi. Wieczorem Monarcha wrócił do Laxenburga.

Albańska deputacya hołdownicza u Najj. Pana.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najj. przyjął albańską deputacyę hołdowniczą.

Odznaczenia.

Wiedeń, 19 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał długi szereg krzyżów wojennych za zasługi cywilne II., III. i IV. klasy funkcyonaryuszom Namiestnictwa.

Najj. Pan nadał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyałowi podatkowemu Michałowi Nestorowi Mayerowi i komisarzom straży skarbowej I. klasy Sewerynowi Wendziłowiczowi i Janowi Wadze; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszemu respicyentowi straży skarbowej Michałowi Wielkoszewskiemu i respicyentowi straży skarbowej Kazimierzowi Ansionowi.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 19 kwietnia. Z sekretaryatu Koła Polskiego donoszą nam: Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej. Ponieważ nie wszyscy członkowie komisyi, powołani telegraficznie, mogli zdążyć na wczorajsze posiedzenie, postanowiono odłożyć dalszy ciąg obrad na piątek przed południem.

Narady stronnictw niemieckich.

Wiedeń, 19 kwietnia. *Koresp. Austria* donosi: Wspólny wydział wykonawczy stronnictw niemieckich obradował wczoraj przez kilka godzin. Okazała się zupełna zgodność zdań. W obradach wzięli udział także PP. Ministrowie Baernreither i Urban. Dalszy ciąg narad w piątek.

P. Minister Hoefer w Krakowie.

Kraków, 19 kwietnia. Wczoraj o godzinie 6 rano przybył tu P. Minister Hoefer. W południe konferował z prezydentem miasta dr. Leo i wiceprezydentem Federowiczem, którzy przedstawili P. Ministrowi stan aprowizacyi miasta Krakowa.

Ponowne groźne rozruchy w Petersburgu.

Kolonia, 19 kwietnia. „Koelnische Zeitung" donosi z Sztokholmu: Według prywatnych wiadomości z Haparandy, w Petersburgu wybuchły nowe wielkie niepokoje przeciw rządowi prowizorycznemu, które są jeszcze poważniejsze niż niepokoje marcowe. Podróżni do Rossyi zostali zatrzymani w Haparandzie, ponieważ przerwany jest ruch pociągów do Rossyi. Od czterech dni nie nadeszła zupełnie poczta z Rossyi.

Efekt VI. niemieckiej pożyczki wojennej.

Berlin, 19 kwietnia. (*Biuro Wolffa*). Wynik 6 pożyczki wojennej wynosi 12.770 milionów marek.

Strajk w Berlinie zakończony.

Berlin, 19 kwietnia. Ruch strajkowy, który wybuchł w szeregu berlińskich przedsiębiorstw, należy uważać za zakończony. Reszta robotników strajkujących bez wyjątku wczoraj wróciła do pracy.

Podróż ministra francuskiego do Rossyi.

Rzym, 19 kwietnia. (*Agencya Stefaniego*). Donoszą z Paryża: Minister Thomas w sobotę drogą na Anglię wyjechał do Petersburga. W Anglii konferował z Lloydem Georgem, Carsonem i admirałem Beatty.

Etat wojenny Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 19 kwietnia. (*Biuro Reutera*). Senat uchwalił jednomyślnie etat wojenny w sumie 7 miliardów.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego" posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu" oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy".

DZIENNIK URZĘDOWY.

Spadki.

A 4/14 (8) Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Piotr Szczepański zmarł dnia 22 grudnia 1913 w Cwyrowie. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Jana, Antoniego i Mikołaja Szczepańskich tudzież Katarzynę zamężną Sabat który h miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p Jana Durkalskiego z Cwyrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, 16 marca 1917. (1559 1—3)

A. 777/16 (11). Wezwanie nieznanych dziedziców. Ludwik Mikoś, pensyonowany funkcyonaryusz pocztowy w Tarnowie, zmarł dnia 21 grudnia 1914 r. nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana Wiktora Tyborowicza w Tarnowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, 24 lutego 1917. (1521 1—3)

A. XVI. 7/15 (33). Wezwanie nieznanych dziedziców. Marya z Ardenych Kopetschna zmarła dnia 8 grudnia 1914 w Krakowie nie pozostawiając testamentu. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Karola Lewandowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem spadku Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany legataryuszom i tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVI.

Kraków, 26 lutego 1917. (1500 1—3)

Amortyzacye.

T. 4 17 (2). Na wniosek p. Maryi Szymańskiej w Rudniku n S. wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książecki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku n/S. Nr. 1674 na kwotę 4317 koron 27 hal. oraz na imię i nazwisko Maryanny Szymańskiej opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 marca 1917. (1541 2—3)

T. 49/16 (1548 1—3)

EDYKT.

Na wniosek powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku wdraża się po myśli art. 73 ord. weksl. i § 17 ces. rozp. z 31 sierpnia 1915 Nr. 257 Dz. p. p. postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych następujących weksli:

Wystawienia		Akceptant	Wystawca	Żyrant	Data płatności	Kwota	
data	miejsce					K	h
17 lipca 1914	Sanok	Meilich Kranz	Karol Ł	ępkowski	17 listopada 1914	600	.
16 „ „	„	Samuel Trattner Gitla Scherz	Salim	Salik	16 października „	370	.
17 „ „	„	Simon Scheiner	Szymon	Neustein	17 „ „	1200	.
17 „ „	„	Simon Scheiner	Szymon	Neustein	17 „ „	1100	.
17 „ „	„	Simon Scheiner	Szymon	Neustein	17 „ „	1200	.
16 „ „	„	Władysław Gawlik Stanisław Koch	Jan	Rudak	16 „ „	65	.
19 „ „	„	Mieczysława Kobak Zofia Stankiewicz	Jan Staru	szkiewicz	19 „ „	1620	.
18 czerwca „	Bircza	Małka Langsam Leib Schnell	Izak Dawid Langsam	Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	5 września „	140	.
13 lipca „	„	Sara Glücksman	Markus Glücksman	Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	15 października „	180	.
15 „ „	„	Hryć Przystarz	Jan Przystarz	Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	15 „ „	110	.
1 „ „	„	Józef Lisner	Kalman	Löwi Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	25 „ „	110	.
14 „ „	„	Efroim Tuchman	Simon Gottfried	Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	15 listopada „	1100	.
14 „ „	„	Józef Fellner	Perla Fellner	Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel Towarzystwo eskont. w Birczy	15 „ „	600	.
17 „ „	Nowosielce Gniewosz	Wiktor Gniewosz Teodor Kusajło	Isak	Rosen	17 października „	2900	.
17 „ „	Sanok	Franciszek Kuszczak	Antoni N	iedenthal Jan Słunkiewicz, starszy	17 „ „	220	.
20 „ „	„	Kazimierz Nowosielecki	Wacław N	owosielecki	20 „ „	1200	.
17 „ „	Brzozów	Wincenty Haduch	Władysław Haduch	Kupieckie Tow. handl. Brzozów Franciszek Fiedgoś Abraham Izak Propper Izrael Propper	17 „ „	270	.
20 „ „	Sanok	Chaje Schnitzler Izak Schnitzler	Simche Bu	chenbaum	20 „ „	525	.
22 „ „	„	Jan Rudak	Józef K	opaczek Emilia Rudak	22 „ „	500	.
20 „ „	„	Chaim Buchenbaum	Simche Buchenbaum	Karol Łępkowski	20 „ „	250	.
22 „ „	„	Moses Baum Josef Gelb	Dawid	Steppel Dawid Metz Benjamin Reich	30 listopada „	400	.
20 „ „	„	Izrael Saphier	Izaak G	arfunkel	20 „ „	60	.
22 „ „	„	Hersch Jakób Kessler Izrael Kessler	Kazimierz J	achimowski	22 października „	2100	.
22 „ „	„	Hersch Jakób Kessler Izrael Kessler	Kazimierz J	achimowski	22 „ „	3000	.
22 „ „	„	Hersch Jakób Kessler Izrael Kessler	Kazimierz J	achimowski	22 „ „	2100	.
19 „ „	„	Naftali Hochdorf Scheindla Chawe Hochdorf	Izrael	Propper	19 listopada „	150	.
20 „ „	„	Paulina Dietrich Tekla Turkowska	Seweryna	Kozicka	22 października „	300	.
28 „ „	„	Jakób Salomon Fränkel	Liebe	Fränkel	22 listopada „	500	.
20 „ „	Bircza	Antoni Demkiewicz Katarzyna Demkiewicz	Jan De	mkiewicz Towarzystwo eskont. w Birczy Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel	10 „ „	300	.
15 „ „	„	Dawid Rubenfeld	Fellner Józef	Towarzystwo eskont. w Birczy Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel	25 „ „	900	.

Wystawienia		Akceptant	Wystawca	Żyrant	Data płatności	Kwota	
data	miejsce					K	h
20 lipca 1914	Bircza	Felsen Mojżesz	Benzion Felsen	Towarzystwo eskont. w Birczy Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel	10 grudnia 1914	110	.
18 „ „	„	Josef Schiff		Towarzystwo eskont. w Birczy Hersch Engelberg Hersch Stolbach Abraham Ringel	15 „ „	80	.
24 „ „	Sanok	Helena Białowa Wanda Białowa	Jadwiga Białówna		24 października „	500	.
16 „ „	„	Izrael Propper	Naftali Hochdorf	Scheindla Chawa Hochdorf	16 listopada „	350	.
22 „ „	„	Hersch Goetzler Jakób Goetzler	Samuel Goetzler		22 „ „	270	.
24 „ „	Lisko	Chana Fenik Moses Dawid Fenik	Karol Łępkowski		24 października „	580	.
24 „ „	„	Machla Blaser Sara Kesselmann	Karol Łępkowski		24 „ „	600	.
23 „ „	Sanok	Stanisław Bauman	Marek Schönkopf		23 „ „	140	.
18 „ „	Bukowsko	Hersch Amsel Izrael Wrubel Ascher Wrubel Scheindel Wrubel	Feliks Langenfeld	Wolf Feigenbaum Karol Łępkowski	18 „ „	30	80
20 „ „	Sanok	Lazer Fischler Ester Fischler	Sender Fischler	Leon Hasenlauf	20 listopada „	500	.
1 czerwca „	„	Mikołaj Chrząszcz Jan Chrząszcz	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	29 sierpnia „	176	80
26 lipca „	„	Markus Pinter Sara Pinter	Mozes Pinter		26 listopada „	225	.
15 „ „	Brzozów	Franciszek Gładysz Maciej Szerszyn Jakób Gładysz	Izrael Propper	Abraham i Izrael Propper Kup. Tow. kred w Brzozowie	17 października „	300	.
14 „ „	„	Paraska Blama	Michał Maniowski	Marya Blama Abraham i Izrael Propper	18 „ „	110	.
27 „ „	Lisko	Chana Fenik Moses Dawid Fenik	Karol Łępkowski		27 „ „	100	.
29 „ „	Sanok	Laja Bachmann	Józef Bachmann		29 listopada „	540	.
26 „ „	„	Naftali Hochdorf Scheindla Chawa Hochdorf	Izrael Propper		26 „ „	70	.
30 „ „	„	Jan Zatwarnicki	Franciszek Hujsak	Sara Mader Bluma Kranz Aron Schönbach	9 września „	150	.
26 „ „	„	Chiel Berger	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	26 „ „	100	.
26 „ „	„	Aron Dank	Adalbert Schönbach		1 listopada „	320	.
26 „ „	„	Mendel Hirschhorn	„Galicya“	Adalbert Schönbach	1 „ „	1740	.
26 „ „	„	Dr. Izak Nehmer	„Galicya“	Adalbert Schönbach	1 „ „	150	.
28 „ „	„	Maryanna Hydzik Paulina Słuszkiewicz	Michał Słuczkiewicz		28 października „	130	.
29 „ „	„	Mendel Meller	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	29 listopada „	220	.
1 sierpnia „	„	Maks Hauptmann	Moses Mayer		1 grudnia „	450	.
4 lipca „	„	Marek Schönkop Henryka Schönkop	Stanisław Bauman		4 października „	40	.
2 sierpnia „	„	Aleksander Mochnacki	Wanda Mochnacka		2 grudnia „	60	.
4 „ „	„	Piotr Kołodziej	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	4 „ „	135	.
6 „ „	„	Efroim Karpf Rische Karpf	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	6 listopada „	230	.
8 „ „	Rymanów	Abraham Jakubowicz	Ryfka Jakubowicz		8 grudnia „	720	.
8 „ „	Tarnawa	Simche Dym	Feige Dym		8 „ „	1050	.
13 „ „	Sanok	Edward Kruk Jan Nowak	Ignacy Kandler		13 „ „	85	.
1 „ „	Lisko	Sara Kesselman Machla Blaser	Karol Łępkowski		1 listopada „	700	.
10 „ „	„	Sara Kesselman Machla Blaser	Karol Łępkowski		10 „ „	600	.
16 „ „	Sanok	Emil Woliński Rozalia Wolińska	Józef Dziuban		16 „ „	340	.
15 „ „	„	Seweryna Kocicka Tekla Turkowska	Paulina Dietrich		15 „ „	50	.
17 „ „	Bukowsko	Hinde Kornreich	Löbl Kornreich		17 grudnia „	90	.
18 „ „	Sanok	Chana Feibusch Efroim Feibusch	Mozes Pinter		18 listopada „	275	.
15 „ „	„	Lea Feibusch	Mozes Pinter	Hendel Pinter	15 grudnia „	110	.
19 „ „	„	Mozes Buchenbaum	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	19 listopada „	300	.
19 „ „	„	Moses Teitelbaum Sohn Eisig	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	19 „ „	220	.
8 lipca „	„	Simche Reich	Herman Sobel		8 października „	180	.
24 sierpnia „	„	Ryka Rosner	Herman Rosner	Leser Rosner	24 listopada „	450	.
28 „ „	Rymanów	Chaja Neiman	Schrame Etre	Uscher Etre Dawid Engelhard	28 grudnia „	50	.
31 „ „	Sanok	Benjamin Moschko Perla Arm	Markus Arm		31 „ „	80	.
1 września „	„	Herman Groch	Bolesław Fus		1 „ „	40	.
3 lipca „	„	Samuel Reich Sara Kühl	Chaim Nussem Kühl		3 „ „	135	.
2 czerwca „	„	Jędrzej Skocziłek Piotr Skocziłek	Mikołaj Bobola	Jachimowski Kazimierz	2 października „	821	.

Posiadaczy powyższych weksli tudzież wszystkich interesowanych wzywa się, by w ciągu 45 dni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu, prawa swoje do tych weksli zgłosili i wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowne żądanie wnioskodawcy uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

Nc. V. 634/16 (3). Na wniosek p. Bronisława Mayera, kierownika szkoły w Mościskach, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej dokumentu, który miał zaginąć w czasie rossyjskiej inwazyi i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu wspomniany niżej dokument jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Dokument sprzedaży Nr. 30834 wystawiony 8 listopada 1911 r. przez morawski rolniczy i przemysłowy Bank w Bernie na 55 miesięcznych rat po 4 kor. 50 hal. na: 1 węg hip. poświadczenie zysku (Gewinnstschein) z r. 1884 Serya 593; 1 poświadczenie zysku (Gewinnstschein) 3 prc. ziemskiego kredytowego losu z r. 1880 Serya 577 Nr. 22; 1 Austryacki los Krzyżowy z r. 1882 Serya 1475 Nr. 1; 1 Serbski tytoniowy los z r. 1888 Serya 8207 Nr. 95.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 4 maja 1916. (1544 2—3)

T. 26/17 (1). Na wniosek gminy miasta Sądowej Wiszni wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawczyni w czasie inwazyi nieprzyjaciolskiej zaginionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Sądowej Wiszni, a to: 1. Nr. 45 wystawionej na imię funduszu ubogich gminy miasta Sądowa Wisznia, na kwotę 2.973 kor. 25 hal. opiewającej; 2. Nr. 46 wystawionej na imię funduszu majątku zakładowego gminy m. Sądowa Wisznia, opiewającej na kwotę 10.406 koron 97 hal.; 3. Nr. 85 wystawionej na imię funduszu ubogich gminy m. Sądowa Wisznia, opiewającej na kwotę 1.154 kor. 47 hal.; 4, Nr. 88 wystawionej na imię funduszu budowy szkoły w Sądowej Wiszni, opiewającej na kwotę 32.800 kor.; 5. Nr. 105 wystawionej na imię gminy m. Sądowa Wisznia, opiewającej na kwotę 15 koron 31 hal.; 6. Nr. 368 wystawionej na imię funduszu majątku zakładowego gminy m. Sądowa Wisznia, opiewającej na kwotę 25 kor. 65 h.; 7. Nr. 394 wystawionej na imię funduszu majątku zakładowego gminy m. Sądowa Wisznia, opiewającej na kwotę 608 kor. 75 h. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 kwietnia 1917. (1552)

T. 17/17 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem gr. kat. parafii i cerkwi w Pakości i Buchowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionych efektów: I. książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla: a) Nr. 16.664 na 8 kor. 2 h. zawinkulowanej na rzecz parafii Pakość za wykupno materyału na ogrodzenie; b) Nr. 17.438 na 100 koron zawinkulowanej na rzecz fundacyi ś. p. Wasyla Rańczakowskiego przy cerkwi w Buchowicach; c) Nr. 42.061 na 76 koron na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Buchowicach ad Pakość za wykupno daniny; d) Nr. 42.490 na 133 koron 1 h. na rzecz gr. kat. cerkwi fil. w Buchowicach za wykupno daniny; e) Nr. 42.489 na 96 koron 69 hal. na rzecz parafii w Pakości; f) Nr. 44.561 na 23 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Piotra Olszewskiego przy cerkwi w Pakości zawinkulowanych; II. książeczek wkładkowych Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu: 1. Nr. 3213 i 1142 na kwoty po 200 koron opiewających i zawinkulowanych na rzecz gr. kat. parafii w Pakości, 2. Nr. 8447 na 204 koron na rzecz fundacyi mszalnej im. Anny Telatyńskiej przy cerkwi w Pakości zawinkulowanej, 3. Nr. 15 na 100 kor. i Nr. 3773 na 200 kor. zawinkulowanych na rzecz parafii w Pakości, 4. Nr. 8491 na 178 koron na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Hryńka Bryckiego przy cerkwi w Pakości, 5. Nr. 9042 na 200 koron na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Piotra Olszewskiego przy cerkwi w Pakości, 6. Nr. 3777 na 200 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi fil. w Buchowicach ad Pakość — zawinkulowanych. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lutego 1917. (1553)

Licytacye.

E. 74/14 (39). Na wniosek strony egzekwującej dr. Władysława Marakowskiego odbędzie się dnia 15 maja 1917, o godz. 9 30 przed południem, w biurze Nr. 92, licytacya realności lwh. 583 gm. Wadowice, dom mieszkalny murowany jednopiętrowy o trzech frontach położony między ulicą Mickiewicza i ul. Pańską wraz z należącą do niego parc. budowlaną Nr. kons. 398. wartość szacunkowa nieruchomości 64.540 kor. 65 hal. Najniższa oferta 32.270 kor. 32 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Oddziale kancelaryjnym, biuro Nr. 31.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, 2 kwietnia 1917. (1563)

Konkursa.

L. 4878 17. Konkurs. Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 2 maja 1917. Podania o powyższą posadę radcy sądu krajowego wyższego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków, 12 kwietnia 1917. (1509 3—3)

Kuratele.

L. 9/17. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Rudolfem Górnym w Łodygowicach z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Karolinę Górną w Łodygowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 14 marca 1917. (1532)

L. 5/16. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Franciszkiem Januszykiem w Ispie z powodu stwierdzonego przez tutejszy Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Maryę Januszykową z Jspu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 26 marca 1917. (1527)

L. 10/16. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Marcinem Pytlikiem w Pietrzykowicach z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd umysłowej niedołężności a kuratorem Wojciecha Nowaka w Pietrzykowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 20 marca 1917. (1524)

L. 6/16. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Maryą Czarnecką w Koszarawie z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd umysłowej niedołężności a kuratorem ustanawia Szczepana Hulboja w Koszarawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 20 marca 1917. (1529)

L. 7/17. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Józefem Wróblem w Jeleśni z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd umysłowej niedołężności a kuratorem ustanawia Augustyna Wróbla w Jeleśni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 15 kwietnia 1917. (1525)

L. 3/16 (4). Uchwałą sądu powiatowego w Kętach z 30 stycznia 1917 L. 3/16 uznano umysłowo niedołężnego Walentego Targosza z Kobiernic za całkiem bezwłasnowolnego, a kuratelę powierzono żonie tegoż Elżbiecie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 28 lutego 1917. (1511)

L. 12/16. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Karolem Klisiem w Pietrzykowicach z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Macieja Fiaka w Pietrzykowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 27 stycznia 1917. (1528)

Wyroki prasowe.

Nr. 86. (1547)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 11 April 1917, Pr III. 1/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Katechismus der der deutschen Arbeiterbewegung Österreichs", zusammengestellt von Hans Krebs, Sekretär der Zentralkommission deutscher Arbeitnehmerverbände Österreichs, wegen des Artikels „Was ist Sabotage?" auf Blattzahl 12 und 13 in der Stelle von „An ihm ist nur der Name" bis zum Slusse des Artikels nach § 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

Hs. 171/17 (2). W tutejszym c. k. Sądzie znajduje się w przechowaniu pugilares z kwotą 92 koron. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomego właściciela by w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu zgłosił się i wykazał prawo własności — jak również niewiadomego właściciela żelaznych garnków z których uzyskano w drodze publicznej licytacyi kwotę 2 korony 40 hal. — gdyż w przeciwnym razie tak kwota 92 koron, jak również 2 kor. 40 hal. na własność Skarbu Państwa przypadną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Bochnia, 12 kwietnia 1917. (1514 2—3)

Prez. 10880 (9 S./17). Prezydyum Lwowskiego c. k wyższego Sądu krajowego w Ołomuńcu podaje do wiadomości w myśl § 23 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 1 listopada 1900 r. Nr. 182 dz. pp. że w czasie od 11 czerwca 1917 do 11 lipca 1917, będą się odbywały w lwowskim c. k. wyższym Sądzie krajowym w Ołomuńcu egzamina sędziowskie.

Prezydyum Lwowskiego c. k. Wyższego Sądu krajowego.

Ołomuniec, 13 kwietnia 1917. (1562)

Nc. IV. 1/16. Celem odpisania gruntów bez ciężarów z księgi gruntowej gminy kat. Ostrów — leżących na przestrzeni linii kolejowej Jarosław-Sokal, nabytych dla celów kolejowych przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie i przypisanie tychże do księgi kolejowej Jarosław-Sokal wzywa się wszystkich interesowanych, by z protestami zgłosili się w sądzie wymienionym do dnia 27 czerwca 1917, gdyż inaczej milczenie ich uważane będzie jako przyzwolenie na wydzielenie tych gruntów bez ciężarów. Prawa rzeczowe nabyte w dniu 2 kwietnia 1917. lub po tym dniu do powyższych gruntów i do osób które je posiadały przed przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione. Prośbę odnośną można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie bełzkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 19 marca 1917. (1542

Firmy.

Firm. 177/17 Oddz. A I. 174. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd: „Antoni Procner i Ska". Zmiana firmy odtąd: Antoni Procner i Ska fabryka przerobu papieru w Krakowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa „Fabryka przerobu papieru dla Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi". Odtąd: „Fabryka przerobu papieru w Krakowie". Podpis firmy dotąd: Pod odciskiem stampilii „Antoni Procner i Ska fabryka przerobu papieru dla krajowego Związku nauczycielstwa" podpisuje Antoni Procner literami: A. Procner. Odtąd: Spółkę zastępować będzie w dalszym ciągu jawny wspólnik Antoni Procner w ten sposób, iż pod stampilią obejmującą brzmienie firmy podpisze swe nazwisko. Dzień wpisu: 23 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 23 marca 1917. (1550)

Фірм. 272/16 П. I. 173. Зміни і додатки відносячі ся до вписаних вже в реестрі торговельнім фірми спілок. До реестру фірми спілок належить втягнути що слідуе. Осідок фірми: Дрогобич. Фірма звучить: Торговельне Товариство для нафтових трансакций „Ропа" спілка з обмеженою порукою — по польски: Towarzystwo handlowe dla transakcyi naftowych „Ropa" spółka z ogr. odpowiedzialnością — по німецки: Handelsverein für Naphtatransaktionen „Rohöl" Gesellschaft mit beschr. Haftung. Прокуру уділено: Володимирови Бандрівскому в Дрогобичи День вnucy: 3 Лютого 1917 (1446)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Самбір, дня 3 лютого 1917.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.